

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Przenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.  
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej” otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierzoczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.  
Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonosów; we Francji w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem marszałkowi krajowemu w Tyrolu, drowi Franciszkowi Rapp Heidenburg jako kawalerowi orderu żelaznej korony drugiej klasy nadać najniżsiemu w myśl statutów orderu stan baronowski.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10go lutego b. r. adjunktowi dyrekcji urzędów pomocniczych wyższego sądu krajowego w Wiedniu, Karolowi von Passel, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najniżsiemu tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

Jego Ekscelencya Pan c. k. Namiestnik zamianował praktykantów budownictwa Józefa Solarezyka w Krakowie i Franciszka Skowrona, pozostającego w służbie w departamencie architektury przy wys. c. k. ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu, adjunktami budownictwa, zaś praktykantów budownictwa: Eugeniusza Katerle w Myślenicach i Franciszka Dutkowskiego w Tarnowie, prowizorycznymi adjunktami budownictwa.

Reskryptem z d 4go grudnia 1883 l. 23 254 udzieliło wys. c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu, pani Jenny Knések w Białej i kupcowi H. W. Radisch w Bielsku wyłącznego przywileju na właściwy tłuszcz do zaprawiania wełny, aby ją uczynić przydatną do przedzenia (auf ein eigenthümliches Wollfett zum einfetten der Wolle, um dieselbe spinnfähig zu machen) na przeciąg jednego roku.

Opis przywileju, o którego utrzymanie w tajemnicy proszono, przechowanym jest w c. k. archiwum przywilejów.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 lutego 1884.

Dnia 30 stycznia 1884 r. wydana i rozszlana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część III dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 8. Ustawę z dnia 2 stycznia 1884 roku o przedłużeniu okresu wyborczego reprezentacji gminnych na lat sześć.

Nr. 9. Ustawę z dnia 2 stycznia 1884 roku dotyczącą przedłużenia okresu wyborczego reprezentacji powiatowych na lat sześć

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lutego.

Wiele spraw w ostatnich czasach przybrało we Francji obrót zupełnie niezgodny z życzeniami organów, nie tających swych sympatyj dla żywiołów anarchicznych. Nie sprawdzili się również przepowiednie tych frakcyj, które, nie mogąc pogodzić swych interesów z interesami przeważnej większości obywateli francuskich, zapowiadały wybuch poziomych namiętności z powodu przesilenia ekonomicznego. Rząd nie podzielał tych obaw, a organa jego, wyrażając zupełną otuchę, zwracały oraz uwagę, że byłoby daleko gorzej dla całego kraju, a specjalnie dla sfer rozdrażnionych, daleko zaś smutniej dla gabinetu, gdyby się zobowiązywał nieroztropnie, obarczył państwo wydatkami, potem zaś nie mógł zobowiązaniom tym uczynić zadość. Umiarkowanie to nietylko wśród rozpraw nad sprawą przesilenia ekonomicznego i w kwestyi rato-

wania robotników bezpłatnem wydanem zastawionych fantów, ale także i w praktyce okazało się na miejscu. Od chwili bowiem, gdy ministrowie z trybunu parlamentarnej oświadczyli, że państwo nie posiada uniwersalnego środka na zażegnanie smutnego stanu, wywołanego w ciągu całego lat szeregu, i gdy niemniej śmiało, lecz ze spokojem dodali, że tylko ludzie złej wiary mogą utwierdzać złudzenia i niezdrowe aspiracye klas robotniczych — odtąd ustały także burzliwe zgromadzenia. Równocześnie umilkły na posiedzeniach robotników wycieczki i oskarżenia przeciw Niemcom, jakoby głównym sprawcom upadku przemysłu we Francji. Agitacya ta przeniosła się w szpalty skrajnych organów prowincjonalnych, rząd jednak nie może już dziś być posądzony o solidarność z namiętnymi wycieczkami przeciw sąsiedniemu państwu. O to szło panu Ferryemu i to głównie zmanifestował w swem wystąpieniu.

Ale w celu odebrania środków zamiarom wicherzycielskim i niespokojnym żywiołom, aby teoryj swych nie mogły szerzyć, uchodząc czujności władz, uważał rząd za potrzebne uzbierać się w pewne środki, któreby pozwalały władzom wystąpić doraźnie przeciw różnorodnym nadużyciom. Nad projektem odnośnej ustawy obradowała Izba prawie przez cały tydzień. Ustawa ta jest zwrócona przeciw podburzającym manifestacyom ulicznym i ma na celu utrzymanie porządku i bezpieczeństwa spokojnych obywateli. Zasadnicza dyskusya obracała się nad zagadnieniem, czy w istniejącej ustawie karnej posiada rząd wystarczające środki w celu stłumienia porywów anarchicznych jakiegokolwiek rodzaju. Nie szło tu zatem, jak radykalne organa twierdziły o zamach na wolność,

lecz o uzupełnienie ustawy postanowieniami, które doświadczeniem jako nieodzowne wskazane zostały. Nowa ustawa nie alteruje bynajmniej wolności prasy, słowa, ani zgromadzeń. W ciągu rozpraw zabierali głos ludzie kompetentni, którzy powołując się na doświadczenia nabyte przy spełnianiu obowiązków organów wykonawczych, wykazywali, iż rząd wistocie nie posiada w obowiązujących ustawach dostatecznych środków, aby zapobiedz wszelkim ewentualnym karygodnym zamachom. Przekonanie to podzielała bardzo poważna większość Izby, i tylko mała frakcyja skrajnej opozycyi wyraziła swe niezadowolenie, piętnując ustawę jako zwrot do rządów reakcyjnych. Ustawa nakoniec, jak to podnoszą organa umiarkowane, nie pozostawia nic samowoli organów wykonawczych, reguluje jedynie niektóre szczegóły co do postępowania energiczniejszego przeciw wybrykom popełnianym publicznie bądź to pismem, bądź słowami, które w chwilach rozdrażnienia łatwo wiedzą do anarchii i rewolucyi. Ze się to nie podoba przywódcom komuny i filiom stowarzyszeń anarchicznych, to rzecz naturalna; jak również łatwym do wytłómaczenia jest objaw, że im mniej popularna staje się polityka francuska wśród żywiołów przewrotu i w sferach nieliczących się z przyszłością, tem pewniejszy jest rozwój normalny Francji, tem większy jej kredyt i poważanie na zewnątrz.

## Sprawy krajowe.

(Niższe szkoły rolnicze w Horodence i Jagielnicy.)

Sejm krajowy na posiedzeniu z dnia 17 października r. z. zgodził się, jak wia-

17)

## KROK DALEJ

Część pierwsza.

V.

Dwaj współzawodnicy.

(Ciąg dalszy.)

Pan Regensburg potarł czoło, jakby odpychając przykre przypomnienie i odezwał się znów:

— A wpływ w okolicy, jakiego już używasz jako posiadacz wielkiego obszaru ziemi, który pan jeszcze rozszerzysz, niczem jest dla pana?

— Przeciwnie — niech ja się tylko dorobię kilku milionów, a wtedy wszystko utopię w ziemi.

— Ślizka i niepewna droga...

— Czyż pan Dobrodzi sądzi, że droga powolna, droga jak ja pan nazywa szlachetnej pracy, lepsza i pewniejsza?

— Najniezawodniej i z niej zejść nie chce, pragnę pracować dla własnej korzyści, ale bez ujmy, a nawet z pożytkiem dla tego kraju, w którym mieszkam i z którym przez złość jestem złączony...

Pan Stein tłumił śmiech szydłszy...

— Skoro zarobię na Forst-banku — mówił dalej baron, wezmę się do podniesienia gospodarstwa rolnego; sprowadziłem już kilku ludzi fachowych, a wielu jeszcze znajdzie tu chleb i zajęcie. Ale widzę, że pan masz jakiś plan nowy?

— Tak jest i dla tego przyjechałem do pana barona. Nie proponuję panu kupna mego majątku, bo ja chcę dużo, ale przy pań-

skich stosunkach możeby mi pan wskazał dobrego kupca... i właśnie myślałem o księciu Adamie...

— Nie, nie — on już prawie zaangażowany ze mną.

Pana Steina opuścił stereotypowy, dobrotliwy uśmiech — czoło namarszczył i poprawił okularów. Pan Regensburg, który Steinem pogardzał, ale się go obawiał i nie chciał go mieć nieprzyjacielem, spojrzawszy na niego, trochę się przeląkł, bo zaczął zaraz serdecznym tonem:

— W każdym razie pomogę panu, ile tylko sił... hm, ktoby tu? Baronowa Runicca...

— Chce mi wypłacać przez 12 lat.

— Baron Farmer?

— Hm... już proponowałem...

— I cóż?

— Nie uwierz pan Dobrodzi, jaki to sprytny człowiek...

— Zna się, prawda? ale zapłaci zaraz i gotówką, a decyduje się prędko... mogę z nim pogadać, jeśli pan przy nim chceś zostać. Bardzo chętnie panu pomogę i nawet spodziewam się go dziś na obiad, lub na wieczór. Może mi pan zawierzyć, że potrafię gorąco interes przedstawić.

I wyciągnął do niego rękę.

Pan Stein wahał się jeszcze trochę, ale nagle rozjaśnił czoło, uśmiech swój znów przywołał na usta i ściskając dłoń sobie popodaną, rzekł:

— Niezmiernie wdzięczny jestem że pan baron obiecuje mi swą pomoc i... liczę na nią.

To mówiąc zaśmiał się głośno, długo, z zadowoleniem człowieka, który jest przekonany o swojej wartości.

— Zjesz pan z nami objadek, panie Stein?

— Nie... bardzo przepraszam... muszę jechać dalej.

Co się tyczy księcia Adama, to mogę tylko powisować Panu żeś go dla swoich planów pozyskać potrafił.

Obydwa żegnali się, stojąc.

— O, zdaje mi się, że to on właśnie! zawołał nagle, spojrzawszy przez okno, ku alei.

Pan Regensburg zaczerwienił się po uszy

W tej chwili przechodziła przez dziedziniec ku domowi pani Regensburg w rannym negliżu, który ją otaczał jak obłok białych promienistych chmur; w rękę trzymała czerwoną parasolkę rozpiętą nad głową, której bujne włosy wiły się tym razem w naturalnych kędziarach. — Obok niej postępował zwolna książę Adam z książką w rękę.

Ona śmiała się ciągle, głośno, a on żywo coś mówił, twarzą ku niej zwrócony...

— Piękny mężczyzna! — dodał pan Stein, czy idąc za biegiem swych myśli, czy chcąc zbadać wrażenie.

— Właśnie dziś rano przyjechał w interesie, ale że miałem przedtem sporo listów do wyeksperymentowania, więc tymczasem żona się nim zajmuje.

— Moje uszanowanie pani baronowej... ukłonił się nisko, jakby przed nią samą.

— Zatem, co do pana Farmera, dam panu znać jak najprędzej.

— Będę bardzo wdzięczny, bo chciałbym być zaraz u niego, a teraz do widzenia panie baronie.

— Niechże przynajmniej konie popasą...

— Popasą w miasteczku, o 4 muszę

się widzieć z Aronem, moim starym znajomym.

— Żyje jeszcze?

— On nigdy nie umrze, a przynajmniej, dopóki mnie będzie potrzebny.

I wychodząc, śmiał się głośno i spieszył czegoś. Może chciał się zetknąć oko w oko z panią baronową i z księciem Adamem.

Zrozumiał to gospodarz, bo zatrzymawszy go, prosił o przysłanie mu kilku beczek okowity. Zajęło to tyle czasu, ile potrzeba było, ażeby tamci oboje weszli drzwiami do domu, puścił pana Steina, który zszedłszy szybko ze schodów, wszedł do stojącego opodal krytego koczka i wdzwiewając na siebie szarą okrywkę z kapturem, zawołał:

— Do miasta, a nie żałuj koni!

Kocz już ruszył z miejsca, a pan Stein krzyknął jeszcze na wiatr, bo nikogo nie było: Do widzenia panie baronie!

Lecz zaledwo wyjechał z bramy, uśmiech go opuścił i zgrzytnąwszy zębami, mruknął: Księcia mi zabrał... niegodziwiec!

## VI.

Dom bankiera.

W jednym z większych miast galicyjskich znanym był wspaniały dom, nazywany „pałacem” bankiera Wileckiego. Trzechpiętrowy, na najgłośniejszej ulicy, z szeroką bramą wjazdową i z dwiema boicznymi, z herbem Gryfów, właścicieli tego domu na frontonie, rzucał się w oczy wspaniałością zewnętrznej powierzchowności.

Odnowiony tylko z wierzchu, z uszanowaniem wszelkich starych zabytków archi-

domo, na uznanie mających się założyć niższych szkół rolniczych w Horodence i Jagielnicy, jako zakładów krajowych i upoważnił Wydział krajowy do otwarcia tych szkół pod warunkiem, że c. k. ministerstwo rolnictwa udzieli na ich założenie jednorazowej subwencji w kwocie 22.000 zł., oraz zapewni każdej z nich roczną dotację ze skarbu państwa w kwocie przynajmniej 2.000 zł.; równocześnie Sejm zatwierdził projekt etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy powyższych szkołach rolniczych i otworzył Wydziałowi krajowemu na utrzymanie w r. 1884 szkół niższych rolniczych tak w Horodence jak i Jagielnicy kredyt do wysokości 9.220 zł.

C. k. ministerstwo rolnictwa pismem z d. 10 lutego b. r. do tutejszego Namiestnictwa dało odpowiedź w duchu uchwał Sejmu krajowego, przyczem wyraźnie podniosło, że czyni to także w uwzględnieniu znacznych ofiar, poniesionych przy założeniu niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy przez hr. Karola Lanckorońskiego i filię Towarzystwa gospodarczego na powiaty Buczaczy i Czortków, tudzież nie mniejszych ofiar złożonych na taką szkołę w Horodence przez br. Jakóba Romaszka. Zarazem c. k. ministerstwo rolnictwa zatwierdziło statuta i plan szkolny dla obydwóch tych zakładów rolniczych, ze zmianami zaproponowanymi przez galicyjski Wydział krajowy.

Niższe szkoły rolnicze tak w Horodence jak i w Jagielnicy mają na celu kształcenie przede wszystkim synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych, a do celu tego dążą przede wszystkim drogą nauki praktycznej, mianowicie przez wyuczanie dokładnego, sumiennego i racjonalnego wykonywania wszelkich prac gospodarskich tak w polu jak i na obejściu gospodarstwa, niemniej przez objaśnienie istoty, sposobu wykonywania i celu prac gospodarskich w takiej mierze, że aby uczeń każdą czynność gospodarską umiał uzasadnić i w przyszłym zawodzie wytłómaczyć podwładnym i czeladzi.

Nauka praktyczna ma być popartą przez systematyczne udzielanie w stosownym zakresie nauki z całości gospodarstwa wiejskiego, przez wykłady elementarnych wiadomości przyrodniczych i dopełnienie wykształcenia ogólnego nauką religii i naukami humanitarnymi.

Cały kurs nauki trwa lat trzy, a językiem wykładowym jest język polski.

Cwiczenia w wykonywaniu prac gospodarskich odbywają się codziennie w godzinach przeznaczonych na pracę gospodarczą, a to zwyczajem folwarku o który szkoły są oparte.

Nauka teoretyczna, która ma być udzielana w miesiącach, dniach i godzinach wolnych od zajęć praktycznych obejmuje: Naukę religii, naukę języków polskiego i ruskiego, która ma zarazem dostarczyć uczniom sposobności do uzupełnienia swoich wiadomości na polu geografii i historii ojczyznej, naukę rachunków zastosowaną do przyszłego zawodu uczniów, wiadomości wstępne z nauk przyrodniczych wyjaśniające zjawiska świata otaczającego, a oprócz tego stanowiące wstęp do nauk zawodowych, wreszcie naukę gospodarstwa wiejskiego,

która ma na celu uzupełnienie objaśnień towarzyszących pracom ręcznym. W planie nauk położono nacisk na to, aby uczeń przy wykładzie nauki gospodarstwa wiejskiego zapoznał się dokładnie z rolnictwem, hodowlą zwierząt, zarządkiem gospodarskim i nabył ogólnych wiadomości o higienie, tudzież najważniejszych ustaw i przepisów stojących w związku z gospodarstwem wiejskiem.

Jako główny środek dla nauki praktycznej w zakładzie horodeńskim służy gospodarstwo folwarku w Horodence, a to na mocy umowy zawartej z właścicielem tegoż folwarku, dalej zaś pole szkolne o sześciu morgach powierzchni, będące własnością szkoły i oddane wyłącznie na jej użytek, zaś w zakładzie jagielnickim grunt wydzierzawiony o mniej więcej 20 morgach powierzchni i gospodarstwo folwarku w Jagielnicy, przy którym szkoła jest urządzona, a to na mocy umowy zawartej z właścicielem owego folwarku.

Dalszy środek nauki dla obydwóch zakładów stanowią zbiory potrzebne do udzielenia wykładów i do demonstracji, a mianowicie zbiory nasion i roślin uprawnych, chwastów, nawozów, modeli maszyn i narzędzi gospodarskich, zbiory okazów do nauk przyrodniczych, zbiór rycin i biblioteki rolnicze.

W danym razie uczniowie będą zwiedzać celniejsze gospodarstwa okoliczne większe i mniejsze, wystawy, warsztaty i t. d.

Grono nauczycielskie tak niższej szkoły rolniczej w Horodence, jakoteż takiej szkoły w Jagielnicy składa się z dwóch stałych nauczycieli fachowych, z których jeden jest zarazem kierownikiem szkoły i z nauczycieli niestałych, t. j. instruktorów, nauczycieli do nauk elementarnych i kapelana. Nauczyciele stali są urzędnikami krajowymi ze wszystkimi prawami i obowiązkami. Tak nauczycieli fachowych jak i instruktorów mianuje Wydział krajowy na przedstawienie kuratora szkoły, resztę nauczycieli powołuje kurator na przedstawienie kierownika szkoły, jednakże Wydział krajowy zastrzega sobie prawo zatwierdzenia powołanych.

Pierwsi nauczyciele fachowi (stali) a zarazem kierownicy zakładów otrzymują wolne pomieszkanie i stałą roczną płacę po 1200 złr., dodatek aktywalny po 140 złr. i dodatek pięcioletni po 200 złr. Nauczyciele fachowi pomocniczy (stali) otrzymują wolne pomieszkanie i pobierają roczną stałą płacę po 720 złr., dodatek aktywalny po 60 złr. i dodatek pięcioletni po 100 złr. Wysokość wynagrodzenia dla reszty nauczycieli oznacza Sejm krajowy, na podstawie wniosków Wydziału krajowego. Nauczyciele niestali nie są urzędnikami krajowymi i nie mają prawa do emerytury.

Wszyscy uczniowie mieszkają i są utrzymywani w zakładach; liczbę uczniów tak w jednej jak i drugiej szkole, ograniczono do 30.

Uczeń, który pragnie być przyjętym do jednego z tych zakładów, powinien wykazać się, że ukończył lat 16, udowodnić, że obył z dobrym postępowaniem szkołę ludową lub w inny sposób nabył znajomości czytania, pisania i rachowania, przedłożyć świadectwa moralności i zdrowia, wreszcie po otrzyma-

niu zapewnienia przyjęcia złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczające regularną wypłatę należności przypadających zakładowi od ucznia. O przyjęciu decyduje kierownik szkoły.

Nauka udzielana jest bezpłatnie, a za wikt i utrzymanie w zakładzie, w co wchodzi już ubiór, pomieszkanie itd. opłacają uczniowie po 150 zł. rocznie. w ratach półrocznych z góry.

Przy końcu każdego roku uczniowie zdają egzamin przed osobną komisją egzaminacyjną, a po ukończeniu trzyletniego kursu każdy uczeń składa egzamin główny. Świadectwo otrzymują uczniowie tylko z egzaminów głównych.

Kierownik naukowy szkoły jest bezpośrednio przełożonym grona nauczycieli i uczniów. Nadzór nad szkołą sprawuje kurator złożona z czterech członków, mianowicie: delegata c. k. Rządu, delegata Wydziału krajowego, dla szkoły w Horodence z delegata oddziału horodeńsko-sniatyńsko-kossowskiego c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego i właściciela obszaru dworskiego w Horodence, zaś dla szkoły w Jagielnicy z delegata oddziału buczacko-czortkowski-zaleszczyckiego c. k. gal. Tow. gospodarskiego i właściciela obszaru dworskiego w Jagielnicy. Członkowie kuratorji mogą być każdego czasu na wykładach, być obecnymi przy egzaminach, brać udział w wycieczkach szkoły i przekonywać się o wykonywaniu planu nauki.

Zwierzchniczą władzą zakładów jest Wydział krajowy.

## KORESPONDENCYE

Berlin, 13 lutego.

□ Chociaż archidiecezja gnieźnieńskopoznańska w osobie ks. kardynała Ledóchowskiego ma jeszcze prawowitego zwierzchnika swego, zajmowała się prasa w ostatnim czasie nieraz kwestyą, kto będzie jego następcą na stolicy prymasowskiej. Z jednej strony utrzymywała się w berlińskich kołach uporczywie pogłoska, że rząd pruski wszelkimi siłami popiera kandydaturę tutejszego proboszcza przy kościele św. Jadwigi, ks. Assmanna, który poprzednio był kapłanem wojskowym, z drugiej strony puścił *Więzyer Poznański* w obieg pogłoskę, że ks. kardynał ma otrzymać koadjutora, że pewien znany prałat polski wprowadzie przez rząd pruski jako kandydat Stolicy apostołskiej został odrzucony, że jednakże między kandydatami rządu nie masz żadnego kapłana niemieckiej narodowości. Podawano jedną i drugą wiadomość w wątpliwość; mimo to postaralem się pod tym względem o dokładną informację w kołach, gdzie dobrze wiedzieć można jak się rzeczy mają. Otóż dowiedziałem się, że do obecnej chwili w sferach informowanych nie a nie jest wiadomem o kandydaturze ks. proboszcza Assmanna, owszem wspomniana pogłoska obudziła zdziwienie. Następnie, wszystkie dziennikarskie donie-

sienia o rezygnacji ks. kardynała Ledóchowskiego lub o koadjutorji są bez podstawy. Nie zaszła w całej tej sprawie żadna zmiana. Oczywiście się stolicy św. z rządem pruskim załatwioną być może, ale Stolica Apostołska nie może się nią zająć, dopóki Kościołowi nie zostanie zabezpieczoną zupełna swoboda duchownej jurysdykcji i wychowania duchowieństwa. Taki jest obecny stan rzeczy.

Prawdopodobnie nie nastąpi też zmiana w bliskiej przyszłości. Nieraz była wprowadzie w ostatnich dniach mowa o memoryale wypracowanym z polecenia ministra oświaty przez tajnego radę Bartscha o kwestji wychowania kleru w rozmaitych państwach europejskich, ale praca ta, nieznaną wreszcie nikomu po za ministerstwem, niedaje nam jeszcze żadnej rękojmi, że rząd pruski wnie- sie w sejmie przedłożenie, któreby umożliwiało otwarcie seminariów duchownych od lat dziesięciu pozamykanych. Nadto nie dają nam takiej rękojmi rozmowy między posłem pruskim Schloezerem a kardynałem sekretarzem stanu Jacobinim, zwłaszcza że z oświadczeń pana Gosslera wiadomo nam, iż pan Schloezer układow w właścicielu tego wyrazu znaczeniu z Stolicą Apostołą nie prowadzi. Oprócz tego oświadczyła *Provincial Corresp.*, że nie nadeszła jeszcze chwila odpowiednia do podjęcia rewizji ustaw majowych. To właśnie oświadczenie organu półurzędowego jest bardzo ważne, gdyż uzupełnia wywody ministra. Pan Gossler powiedział w izbie poselskiej, że podjęcie rewizji ustawy rewidować można. Z ustareczek parlamentarnych wykazało się nareszcie, że narodowo-liberalni w tem dziele pokojowem nie chcą mieć udziału, ponieważ wymagają, aby walkę prowadzono dalej, okazało się następnie, że zachowawcy gotowi są do rozpoczęcia rewizji wespół z frakcją katolicką. Skoro rząd nie chce jeszcze korzystać z tej ogromnej większości, aby walec położyć koniec, nie może ulegać wątpliwości, że pragnie zaprowadzić pewną modyfikację ustaw przeciwko głosom reprezentacji katolickiej a to za pomocą narodowo liberalnych i konserwatyistów: rząd będzie tedy czekał, aż się narodowoliberalni zdecydują do zawarcia tego sojuszu. Niemile to dla nas widoki.

## Rada państwa.

Przedłożenie rządowe w sprawie zmiany niektórych przepisów ordynacji adwokackiej opiewa:

Art. 1. §§. 2 i 7 ustawy o adwokaturze z d. 6 lipca 1868 zostają zmienione i mają opiewać:

§. 2. Praktyczne uzdolnienie ma być udowodnione ośmioletnią praktyką, liczoną od czasu wykonania prawnych warunków do wejścia w sądową praktykę wymaganych, a mianowicie:

a) dwuletnią cywilną i karną praktyką sądową przy sądach królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, z czego przynajmniej jeden rok ma być spędzonym przy trybunale sądowym pierwszej instancji; ta praktyka sądowa musi być skończoną przed rozpoczęciem dalszej praktyki;

b) sześcioletnią praktyką przy sądzie lub u adwokata w tychże królestwach i krajach, z czego przynajmniej 3 lata po uzyskaniu doktoratu mają być u adwokata spędzone. Praktyka w c. k. prokuraturji skarbu ma być uważana na równi z adwokacką. Sądową praktykę ma potwierdzić sąd adwokacki Wydział Izby adwokatów, prokuratorską zaś prokuraturji skarbu.

§. 7. Po złożonej przysiędze winien kandydat u wydziału Izby adwokatów, w której okręgu oiera siedzibę, uzyskać wpisanie do listy adwokatów, podając przytem obraną siedzibę i przedkładając dowody egzaminu i złożonej przysięgi, tudzież wykonania prawnych warunków (§. 1 a) i b). Wydział powinien odmówić wpisania do listy, jeżeli zachodzi przeszkoda uzasadniona przepisami tejże ustawy lub kodeksu karnego; może także odmówić wpisania z powodu, iż kandydat nie jest godnym zaufania, przyczem mają być podane powody. O ile wpisania odmówić należy z powodu dyscyplinarnego orzeczenia — określają przepisy dyscyplinarne.

Przeciw odmowie wpisania do listy adwokatów służy kandydatowi prawo odwołania się do Izby adwokackiej, a od niej do najwyższego trybunału.

O dokonany wpis w winien wydział Izby zawiadomić najwyższy trybunał i ministerstwo sprawiedliwości, i podać go do wiadomości publicznej przez *Wiener Ztg.* i przez urzędową krajową gazetę.

Art. 2. Od dowodu przepisanej powyżej w §. 2 lit. a) dwuletniej praktyki sądowej są uwolnieni ci kandydaci, którzy przynajmniej w życiu niniejszej ustawy ukończyli już przepisana jednoroczną praktykę przy-

tektonicznych, świadczył zaraz na wstępie o zamiłowaniu archeologicznem dzisiejszego właściciela. Nabył on go zaraz po śmierci swego ojca, który zapewne uważałby to za zbytek. Stary bowiem pan Wilecki, sam sobie zawdzięczając ogromną fortunę, całe życie przemysłował tylko nad jej rozmnożaniem, w żadne postronne zajęcia niewierząc i żadnymi pobocznymi dystrakcjami głowy sobie nie zaprzatając. Przywędrował tu z Szląska jako 18-letni chłopiec i nazywając się wtedy Wilek, a zaczawszy od rangi subjepta w korzennym sklepie, szedł ciagle naprzód wytrwale, powiedziałszy sobie raz, że do kroci przyjsć tu musi. W owym czasie liczono jeszcze na krocie. I doszedł do milionów, a przynależało mu, że w prawości nieposzlakowanej i z tą uczciwością, która mu w najszerszych kołach zjednała szacunek.

Jedynego swego syna wychował na następcę, wprawdzie w zajęciu bankierskim, ale już z tą troskliwością wielkiego pana, który chce przede wszystkim widzieć w swym synu ogładzonego i wykształconego wszechstronnie człowieka.

Młody Anastazy uczył się dobrze, ale bawić się lubił jeszcze lepiej. W Hamburgu nawet miał przykre zajście z ojcem pewnej hożej dziewoi, skutkiem czego wyjechał na dokończenie studiów finansowych do Paryża. A tam... miły Boże! wrodzona jego wrażliwość rzuciła go na oślep w wir szalonych zabaw, których ostatecznym wynikiem znuzenie fizyczne i rozczarowanie zupełne. Na swoje szczęście poznał się przypadkiem z jednym dziwkami, a zarazem słynnym zbieraczem tak zwanych *bibelots*, który sam zamiłowany w starożytnych sprzętach i w starych obrazach do maniactwa, wszczepił wnet w niego toż samo zamiłowanie.

Trzydziestoletni wówczas Anastazy, nie zrzekając się kultu kobiet, oddał się wszakże wyłącznie nowemu amatorstwu. Zaczął zbierać zapałki, jeździć po świecie, wyszukiwać cenne i rzadkie rzeczy wszędzie, gdzie tylko dali mu wskazówkę czujni agenci, tak, że wkrótce doszedł nie tylko do istotnego znawstwa, ale i do głosu zaszczytnego wśród grona archeologów.

Ojciec, żyjący jeszcze wtedy, zmartwił się zrazu tem srodze, przewidując, że na tem dom jako firma finansowa ucierpi, ale gdy porównał obecne wydatki syna z dawnymi, przekonał się, że na tem grubo zyskuje i że syn jego majątku w ten sposób nie straci. To go zaspokoilo i na maniactwa, jak je zwal, syna, milcząc przyzwolił, tembardziej, że dowiedział się przypadkiem, iż gromadzone przez Anastazego zbiory przedstawiają kolosalną wartość, którą każdej chwili łatwo zamienić na gotówkę.

Anastazy miał już rzeczywiście piękne zbiory, na które w ojcowskim domu osobną galerję zbudować kazał. Pocięszalo też i to ojca, że wszelkie znakomitości w kraju, rodu i inteligencji odwiedzają galerję tę tak, jak wierni odwiedzają grób Mahometa, chociaż niektórzy, wychodząc ztamtąd, mówili złośliwie, że ten młody Wilecki będzie kiedyś pierwszym bankierem pomiędzy archeologami. Gdy jednakże tenże po śmierci ojca i firmę handlowo-finansową przejął na siebie, wątpliwości swych zapomnieli. Przypomniał też trzeba, że pan Anastazy nie nadaremnie kształcił się w fachu ojcowskim w Hamburgu, że znał się doskonale na interesach, a przytem z natury wielką był obdarzony rzutkością i wielką śmiałością do przedsięwzięcia. Wkrótce po śmierci ojca wziął na siebie od rządu jeden z takich interesów, na którym zwykle kark kręci się

od razu, tymczasem on nietylko go nie skreślił, ale ogromnie zarobił, a wtedy znowu złośliwi rzekli: „pokazuje się, że on jest najpierwszym archeologiem pomiędzy bankierami.“

Kilka jeszcze ryzykownych, choć uczciwych przedsięwzięcia, które mu się udały znakomicie, przysporzywszy mu sporo majątku, zapewniły zarazem reputację wielkiego finansisty, któremu nietylko zaufać można, ale nawet zaufać trzeba.

Pierwsze domy arystokratyczne, które dotychczas zwykły były kapitały więzić w zagranicznych bankach, lub w mało procentujących papierach, oddawały mu je teraz z gorącą prośbą, iżby je przyjął w obrót swoich interesów.

Zrazu p. Anastazy nie brał ich chętnie, ale gdy się przekonał, że zaufanie to wyrabia mu mir niezwykły w kraju, że za arystokracją idzie szlachta, i że jedni i drudzy zaczynają go uważać za „króla“ finansowości krajowej, gdy się przekonał, że honory sypią się nań nieproszone, że domy magnaterji, których progę nie przestąpił dotąd nigdy, teraz mu się otwierają na rozścież — i gdy nareszcie utwierdził go w tem główny jego plenipotent bankierski, pan Johann Simund, zaczął brać nietylko kapitały magnatów i szlachty, ale nawet mieszczaństwa i najuboższych emerytów. Wszystkim wypłacał procenta regularnie, a i zyski obfite z przeprowadzonych spekulacji, przytem nie zrzekał się tysiąca drobnych przysług, które umiał okrasić wrodzoną sobie grzecznością.

EDWARD LUBOWSKI.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

trybunał. Zastosowanie tego postanowienia pociąga za sobą odpowiednie skrócenie przepisanej w §. 2 ośmioletniej praktyki ogólnej. Kandydaci, którzy przy wejściu w życie niniejszej ustawy już odbyli część przepisanej w §. 2 lit. b) praktyki adwokackiej, albo w prokuratury skarbu, mogą brakującą im jeszcze praktykę sądową w całości lub w części dodatkowo odbyć.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu ministrowi sprawiedliwości. Drugie przedłożenie o praktykantach sądowych (*Rechtspraktikanten*), brzmi, jak następuje:

§. 1. Kandydaci do stanu sędziowskiego, jeżeli chcą być dopuszczeni do praktycznego egzaminu sędziowskiego, mają się wykonać dwuletnią praktyką sądową. Prezydent wyższego sądu krajowego wyznacza sąd, przy którym praktyka ma się odbywać. Przy najmniej jeden rok tej praktyki ma być spędzony przy trybunałach pierwszej instancji.

§. 2. Praktykantom sądowym, którzy skończyli dwuletnią praktykę, należy przy odpowiednim i nienaganym postępowaniu na ich prośbę zezwalać na dalszą praktykę przy sędziach lub prokuratorach państwa.

§. 3. Czas odbytej praktyki przy sędziach lub przy prokuratorach państwa, po wejściu w życie niniejszej ustawy, jeżeli takowy nie doznał przerwy i jeśli łączy się bezpośrednio z urzędowaniem, które według istniejących przepisów uprawnia do emerytury — będzie od dnia złożonej przysięgi wliczony przy wymiarze emerytury.

§. 4. Praktykanci, którzy obowiązki swe zaniedbują lub naruszają, mają być w sposób właściwy upomnieni do pełnienia poruczonych im obowiązków. Jeżeli upomnienia są bezskuteczne, albo jeżeli zaszło ciężkie naruszenie obowiązków, może prezydent sądu wyższego zarządzić oddalenie praktykanta, bez względu, czy on przy sędziach, czy przy prokuratorach urzęduje. Przeciw oddaleniu można w przeciągu 8 dni wnieść zażalenie do ministra sprawiedliwości. Oddalenie pociąga to za sobą, że ponowne przyjęcie do praktyki nie może nastąpić wcześniej jak za 6 miesięcy.

§. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w 3 miesiące po ogłoszeniu, a wykonanie jej poruczam Memu ministrowi sprawiedliwości.

Komisyja ekonomiczna po krótkiej naradzie uchwała przystąpić do rozpraw szczegółowych nad przedłożeniem rządowym o oznaczeniu godzin pracy w dni powszednie i o spoczynku niedzielnym w kopalniach.

Komisyja budżetowa na przedwczorajszym posiedzeniu przyjęła zgodnie z przedłożeniem rządowym budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Przy tytule trzecim „administracja sądowa w krajach koronnych“ dep. Klaietz podniósł kwestję języka służbowego w sądach dalmatyńskich i skarżył się, że sądy w służbie wewnętrznej posługują się wyłącznie językiem włoskim, chociaż języki słowiański i włoski są równouprawnionymi językami krajowymi.

Mowca zapytuje się p. ministra sprawiedliwości, czy gotów jest udzielić władzom sądowym odpowiednich instrukcyj. W dalszym toku swojego przemówienia dr. Klaietz poruszył sprawę konfiskat różnych dzienników słowiańskich, przedewszystkiem wychodzących w Zarze *Narodnich Listów*.

P. minister Prazak zauważał, że nie wiadomo, aby sądy posługiwały się wyłącznie językiem włoskim; obowiązkiem władz jest wydawać wyroki i orzeczenia w tym języku, w którym została przeprowadzona rozprawa. Co się tyczy konfiskat, to na 57 przedsięwziętych w r. 1883 konfiskat, przyczem *Narodni Listy* najczęściej ulegały temu zarządzeniu, sądy nie znały ani jednej za nieusprawiedliwioną.

Dep. Russ skarżył się z powodu częstych konfiskat dzienników niemieckich, a dep. Zotta podniósł potrzebę powiększenia liczby sądów i adjunktów sądowych na Bukowinie.

Dep. hr. Ryszard Clam zapytywał się rządu, jak długo trwać jeszcze będzie zakładanie nowych ksiąg gruntowych.

P. minister Prazak oświadczył, że z końcem trzeciego kwartału r. 1883 ukończono w 21.124 gminach zakładanie ksiąg gruntowych i że należy spodziewać się, iż operacja zakładania tych ksiąg w ciągu r. 1884, specjalnie w Czechach, zostanie jeśli nie całkiem, to prawie całkiem ukończoną.

Przy tytule „zakłady karne“ dep. Heilberg zapytywał się, jak rząd zapatruje się na poruszoną kilkakrotnie myśl urzędowania zakładów deportacyjnych.

Radaa ministeryalny Pichs odparł, że w tej mierze przeprowadzono wszechstronne badania i że przedewszystkiem dążono do tego, aby przekonać się, czy nie dałoby się nabyć na cel powyższy jednej lub więcej wysp dalmatyńskich. Zwrócono uwagę na dwie grupy takich wysp, jedną zupełnie nie-

produktywną, drugą z gleba urodzajną i nadająca się wielce na urządzenie kolonji deportacyjnej. Musiano jednak odstąpić od projektu nabycia tej grupy, gdyż odpowiedniej urzędzenie pociągnęłoby za sobą bardzo znaczne koszta. Rząd zresztą nie spuści z oka tej sprawy, owszem będzie dążył do urzeczywistnienia projektu.

P. minister Prazak dodał, że według nabytych w Anglii doświadczeń system deportacyjny okazał się zbyt kosztowny, a hr. Clam zwrócił na to uwagę, iż nawet w tych krajach, w których wykonywano dotychczas system deportacyjny, odstępują od niego powoli w czasach ostatnich.

Dep. Mattusz referował w końcu o tytule „drukarnia państwowa“.

Klub zjednoczonej lewicy uchwalił na przedwczorajszym posiedzeniu uczynić z przyjęcia wniosków mniejszości komisji dla zarządzeń wyjątkowych, kwestyę klubową, a zarazem zamianował mowców dla rozpraw w pełnej Izbie.

## SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Warszawy.)

*Schlesische Zeitung* podaje następującą korespondencję z Warszawy:

„O postępach russyfikacji w Królestwie podała w tych dniach rządowy *Dziennik warszawski* kilka artykułów ze źródeł poważnych, które o kwestyi tej wyrażają się nader pesymistycznie. Między innymi ubolewa jeden z duchownych prawosławnych, że z powodu licznych małżeństw mieszanych, które zawierają tak szeregowi, jak i oficerowie z Polkami wyznania katolickiego, russyfikacja nie tylko nie czyni żadnego postępu, ale przeciwnie ustępuje miejsca polonizacji. Z polskimi żonami wchodzi w dom razem i polski język, a małżonek narodowości rossyjskiej widzi się wkrótce zniewolonym do nauceńcia się po polsku, ażeby porozumieć się nie tylko z żoną, ale i ze służbą a nawet z własnymi dziećmi. Dzieci muszą wprawdzie, stosownie do ustaw obowiązujących, należeć do kościoła prawosławnego, ale matka bierze je zwykle z sobą na nabożeństwa do kościoła katolickiego, i dzieci same zresztą poczuwają się do narodowości polskiej. W rzeczywistości znajduje się obecnie w Królestwie Polskim bardzo wiele rodzin z nazwiskami rossyjskimi, wyznania prawosławnego, które się jednak zaliczają do narodowości polskiej. Nie podlega także najmniejszej wątpliwości, że większa część zamieszkałych w Królestwie Rossyan przejmują się bardzo prędko żywą sympatją dla narodu polskiego. Tylko bardzo nieznaczny zastręp osobowości, które pragną sobie zjednać przychylność w sferach decydujących, żyje w odosobnieniu i występuje nieprzyjaźnie w stosunku do Polaków. Ogół jednak wyższych i niższych urzędników i oficerów w Warszawie tak samo, jak na prowincyi, zmuszony jest przeważnie do obcowania z polskiem towarzystwem i w bardzo krótkim przeciągu czasu uzewu pociąg do tego towarzystwa.

O nienawiści w rodzaju Katkowa nie ma ani mowy w tych sferach, a w kilka lat każdy z tych Rossyan mówi doskonale po polsku. Przyczyną tego objawu jest nie tylko ta okoliczność, że Polacy stanowią tutaj większość i przez swą inteligencję i talent towarzyski jedyną pomimowoli przychylność Rossyan, ale także i wielkie rozbieżności społecznych pomiędzy Rossyanami. Prawidłowe i uregulowane życie rodzinne jest rzadkiem pomiędzy Rossyanami, a do tego emulacja w służbie i różnorodność zapatrywań politycznych. tak są wielkie pomiędzy Rossyanami, że powodują ciągle rozdwojenie i niepodobna nawet marzyć o swobodnym pożytku zgodnym. *Dziennik Warsz.* sam przyznaje, że gdzie się znajdzie dwóch Rossyan, tam się objawi pewnie trzy rodzaje zapatrywań i bardzo wiele pobudek spornych. W takich warunkach nie może być oczywiście mowy o skutecznej russyfikacji w Polsce. Przeciwnie, im silniejsza jest presja z góry na Polaków, im staranniej ich wydala się ze wszystkich urzędowych stanowisk i zastępują Rossyanami, tem mniejsze postępy czyni russyfikacja. Dopóki Polacy znajdują się w rossyjskiej służbie państwowej dopóty w śród Polaków reprezentują interes państwowy, ale skoro zastąpią ich Rossyanie, to zniknie i ten jedyny związek, który łączy rządzonych z rządem. Rozluźnienie tego węzła nie przyczyni rządowi w obecnych stosunkach ani powagi, ani siły, ani też nie pomnoży jego wpływu.

(Głos rossyjski o Bułgarii.)

Z powodu wyjazdu generała księcia Kantakuzena do Bułgarii na bułgarskiego ministra wojny, zabiera głos dziennik rossyjski *Nowoje Wremia* i daje pewne ostrze-

żenia i rady tak państwu, jakoteż obywatelom, zwracając uwagę, gdzie mają szukać poparcia i przyjaciół. *Nowoje Wremia* pisze: „Bardzo radziłyśmy mieć przekonanie, że księżstwo weszło na drogę spokojnego rozwoju swoich sił wewnętrznych, danych jednak po temu stanowczo jest za mało, choć nie ulega wątpliwości, że kryzys nie ma już ostrego charakteru. Stan rzeczy jednak jaki się chronicznie utrzymał, nie może nie interesować wielkich mocarstw. Przyjawszy postawę niezawisłą względem Rossyi, Bułgaria tem samem po części kryzys przedłuża. Historia uczy nas, że państwa młode, wątłe, zawsze z początku szukały punktu oparcia u państw silnych, a przychylnie usposobionych. Taki punkt oparcia jest niezbędny i dla Bułgarii. Występując w sposób samoistny, księżtwa otwiera szerokie wrota intrygom politycznym, i wówczas dopiero gdy te dadzą mu się we znaki, szukać będzie innego punktu oparcia. Następną atoli kroku, jaki rząd księżtwa niedawno uczynił, nie miałyby dla kraju tak poważnego znaczenia, gdyby nie panował w niem rozstrój i nieład. Tak np. między księciem a rządem nie ma wzajemnej ufności i każde z nich ma swoje ukryte cele, do których dąży. Ten stan a-normalny jeszcze bardziej się komplikuje w skutek działalności partyi zachowawczej która utraciła swe wpływy, oraz dla braku regulatora, którym w państwach konstytucyjnych bywa wola ludu oddziaływująca na jego wybranych przedstawicieli. Ztąd to księstwo przedstawia obecnie dobrą sposobność do intryg, z której korzystać będą nie tylko cudzoziemcy, ale i niektórzy Bułgarowie, pragnący swoją pieczęć upiec kosztem niedoli kraju. Czyż podobna wobec tego oczekiwać spokojnego rozwoju wewnętrznych sił księżtwa bułgarskiego? Jedno tylko jest niewątpliwe, t. j. że nieporozumienie rossyjsko-bułgarskie ustało i że nie ma powodu przewidywać nowych nieporozumień. Ale czyż Rossya może na tem poprzestać? Rzeczą oczywistą, że mamy się wzięść do budowy czegoś nowego w Bułgarii. Ale ta nowa budowa powinna mieć za fundament nie uczucie osobiste księcia albo interesa pojedynczych osobistości i platoniczna miłość mass, lecz stanąć powinna na podwalinach zbudzonego uczucia i uznania ludu całego i jego przedstawicieli, że interesa Bułgarów wymagają zbliżenia z Rossyą, i że to zbliżenie nie tylko nie grozi samodzielności księstwa, ale przeciwnie przyczyni się do pomysłnego rozwoju kraju. Takiej budowli nie zdolają zburzyć żadni książęta ani ministrowie. Dla dopięcia tego celu trzeba tymczasem zadowolić się jak najskromniejszą rolą w Bułgarii, bo zbyt porywcze dążenie do zyskania wpływów, może jedynie przeszkodzić zbliżeniu, obudziwszy w samych Bułgarach nieuzasadnione podejrzenia.

## KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Chocimierz, w powiecie horodeńskim, na restaurację kościoła, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Mianowanie.** Rotmistrze I klasy pułku ułanów nr. 7 Jan Rada, przeniesiony jako komendant kadr pułkowych do pułku dragonów obrony krajowej nr. 2.

(S) **W sprawie egzaminów wstępnych** do szkół średnich, względem których ministeryum oświecenia zażądało od rad szk. krajowych sprawozdań zawierających dotychczasowe doświadczenia, donosi wiedeńska *Tri-büne* o sprawozdaniu dyrekcyi jednego z gimnazjów wiedeńskich, złożonego dolno-austryackiej radzie szkolnej krajowej, które ciekawie zawiera spostrzeżenia, w tym zakładzie poczynione. Uczniowie, którzy egzamin wstępny do klasy I złożyli ze skutkiem dostatecznym, bywali już w tej klasie celującymi, kiedy tacy, których przyjęto na podstawie bardzo dobrego wypadku egzaminu, następnie w klasie I otrzymywali stopień trzeci, czyli zupełnie niedostateczny

— **Ks. biskup Krasieński** obchodził w dniu wczorajszym w Krakowie 25-letni jubileusz swojego biskupstwa. Po uroczystym nabożeństwie w kościele OO. Pijarów, duchowieństwo z ks. biskupem krakowskim na czele, reprezentanci Akademii umiejętności, miasta Krakowa, oraz rozmaitych korporacji, składały czeigodnemu jubilatowi powinszowania. Ks. kardynał Jacobini przesłał z Rzymu następujący telegram: „Ojciec św. żywy bierze udział w obchodzie księdza biskupa Krasieńskiego i posyła Mu z całą życzliwością szczególne błogosławieństwo“.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym wykład profesora Jägermanna: „Pogląd na dotychczasowy stan sprawy regulacji górnego Dniestru“.

— **Kółka rolnicze.** Od ostatniego spr-

wozdania zawiązane zostały w następujących miejscowościach Kółka rolnicze, a mianowicie: 125. Podliski małe, założyli pp. dr. Walery Waygart, Teofil Baranowicz i ks. Bazyl Czernecki. 126. Pisarzowice, założył p. dr. Herman Czech-Lindenfeld. 127. Klimkówka, założyli ks. Józef Jakiel i p. Rudolf Pochmarski. 128. Łukawica, założyli pp. Franciszek i Ignacy Zborill. 129. Kobiernice, założył p. dr. Herman Czech-Lindenfeld. 130. Czaniec, założył dr. Herman Czech-Lindenfeld. 131. Kolbuszowa, założył hr. Zdzisław Tyszkiewicz. 132. Rajbrot, założyli ks. Kandy Duszyński i ks. kan. Wąsikiewicz. 133. Niepołomice, założył p. Konstanty Przybyłko. 134. Wiśnicz stary, założył ks. kan. Wincenty Wąsikiewicz. 135. Kurów, założył tenże. 136. Bóbrka, założone przez ks. Szulakiewicza. 137. Stare sioło, przez ks. Korzeniowski. 138. Januszkowice, przez pp. Wład. Fibicha i Stan. Fihausera. 139. Martynów, przez hr. Klemensa Dzieduszyckiego. 140. Zamarstynów, przez pp. Wład. Lecha i Miecz. Sędzimir. 141. Podłęże, przez ks. Piaskowy. 142. Zawoja, przez Ludwika Koeyana. 143. Skołoszów, przez Fr. Musiałowskiego. 144. Jagielnica, przez p. Józefa Krokowskiego. 145. Kozłów, przez Jana Orzykiewicza. 146. Pieniążkowice, przez gospodarzy tej wsi. 147. Wola Batorska, przez ks. Jana Piaskowy. 148. Zbzydów, przez pp. Henr. Dolańskiego i Zbig. Horodyńskiego. 149. Borek, przez Edmunda Łozińskiego. 150. Hussaków, przez pp. Wład. Wack. Lecha, ks. Grocholskiego i ks. Chomiczkiego. 151. Toki, przez p. Piotra Dowosera. 152. Grzymałów, przez pp. Viviena i Stanisława Juhre. 153. Szczucin, przez p. Antoniego Świeżawskiego.

— **Konkurs literacki.** Redakcyja *Biblioteki warszawskiej* ogłasza konkurs na temat „Obraz historyi literatury polskiej w wieku XVII. Autor proponowanego dzieła powinien zbadać krytycznie wszystkie gałęzie ówczesnej wiedzy narodu, wszystkie czynniki ówczesnej kultury — powinien wykazać zapomocą samodzielnego, źródłowego, krytycznego badania te okoliczności i przyczyny dziejowe, które wycisnęły na ówczesnych płodach literackich taki, a nie inny charakter, takie a nie inne znamię. Nie chodzi tu jednak o zupełne wyczerpanie wszystkich drobnych szczegółów, ale o umiejętne krytyczne wydatnienie ważniejszych, ogólniejszych idei i momentów, które przenikały tę epokę życia umysłowego w Polsce. Pierwszeństwo do nagrody przyznane będzie dziełu, które prócz nowych rezultatów, wykazanych krytycznie w treści i formie naukowej, odznaczać się będzie dokładnością najważniejszych faktów historyczno-literackich, nie mniej powagą i spokojem w ujęciu przedmiotu, tudzież doskonałością formy zewnętrznej, mianowicie czystością i poprawnością języka potoczności i jasnością stylu, tudzież dostępnością. Nagroda wynosi 1000 rubli. Termin składania prac w wspomnianej redakcyi, a to w przyjętej na wszystkich konkursach formie, oznaczony jest na dzień 1 lutego 1886. Rękopis nagrodzony pozostaje własnością autora, który jest obowiązany ogłosić go drukiem w ciągu roku po przyznaniu nagrody. Gdyby zaś autor tego nie uczynił redakcyja *Bibl. warsz.* może wydać dzieło uwieńczone na swoją korzyść.

— **W kasynie miejskiej** odbędzie się jutro, w sobotę, trzeci wieczorek z tańcami, maskowym. Wstęp na salę dozwolony będzie także osobom niemaskowanym w strojach wieczorkowych. Lista otwarta. Początek o godzinie 9 wieczór.

— **Zapiski policyjne.** Pani K. R. zgubiła srebrny płaski zegarek, cylinder, o dwu kopertach, z wrytem na jednej sercem, a na drugiej różą, a pan E. D. sygnet kanonicki z topazem otoczonym 16 brylancikami. — Przyaresztowano Markusa Marka za skradzionym surdudem, Wolfa Rosnera z banką oliwy a Pawła Zielińskiego z 10 worami. — Do komisaryatu II dzielnicy miejskiej oddano dużego czarnego z łańcuchem u szyi psa przytrzymańca w nocy na ulicach miasta.

— **Pomnik dla Sarbielewskiego.** W *Przeg. katolickim* ks. Andrzej Rethe podaje obszerny życiorys poety laureata Macieja Sarbielewskiego S. J., oraz wiadomość o szczątkach jego pomniernych. W końcu proponuje wzniesienie mu kamienia pamiątkowego w warszawskiej katedrze św. Jana.

— **Na rzecz wdowy po zamordowanym** agencie policyjnym Blochu, w Wiedniu, złożono dotąd kwotę 2.078 zł., na rzecz dzieci Blocha 879 zł., a na rzecz robotnika Melonna, który pierwszy dopomógł do schwytania mordercy i w walce z nim został ciężko ranny, kwotę 3.228 zł. Dla reszty osób, które się przyczyniły do schwytania zbrodniarza, złożono kwotę 1.393, ogółem złożono 7.579 zł.

— **Kongres żeglarski arktycznych,** zwołany został na dzień 22 kwietnia do Wiednia, przez prezydenta międzynarodowej komisji dla badań okolic podbiegunowych, dr. Wilda w Petersburgu. Udział w kongresie wezmą szefowie ostatnich wypraw podbiegunowych, które w lecie 1882 roku wysłane zostały przez wszystkie większe państwa europejskie i amerykańskie dla równoczesnych obserwacyi meteorologicznych i magnetyzmu ziemnego w pasie arktycznym.

— **Królowa Tahiti** bawi od dni kilku w Londynie, żądając zamierza udać się Francyi.

— **Pożary w Rosyi.** Jednocześnie ze strasznym pożarem, który zniszczył bogate bazy kupieckie w Charkowie, spalił się w Rydze oddział zakładu fajansowego „Kuzniecowa, w Nercyńsku zaś spalił się gmach, w którym był pomieszczony trzeci oddział wojsk kozackich i biuro wojskowej komisji śledczej, ustanowionej dla zbadania nadużyć w zarządzie owych wojsk. Wszystkie akta tej komisji spaliły się także, a to w przeddzień terminu, oznaczonego dla rozprawy głównej.

— **Gwałtowny pożar** srożył się przedwczoraj rano w Marsylii i w chwili wyprawiania depeszy nie był jeszcze stłumiony. Cztery kobiety utraciły życie w płomieniach, dwie poparzyły się ciężko.

— **Pożar bazaru** w Charkowie ugaszony został dopiero w nocy na 13 b. m. Spaliło się dziesięć składów rękodzielniczych, a oprócz tego cztery inne składy zostały uszkodzone. Straty wynoszą około miliona rubli.

— **Niedoszły Tanner**, zjawiał się w Badomyślu, w gubernii kijowskiej, w osobie pewnego chłopca ukraińskiego. Postanowił on także wstrzymać się od jadła i napoju przez dni 40, jednak już w 33 dniu umarł z wycieńczenia.

— **Oryginalny wypadek** opisuje *Dr. Łódzki*. Do jednego z obywateli Łódzkiej wieśniaków z okolic Konstantynowa przywiózł okowitę. Załatwiwszy otrzymane polecenia, gotował się już do odjazdu, gdy jakaś nieznaną kobietą przystąpiła doń z prośbą, aby ją zabrał z sobą, gdyż mieszka ona w tych samych stronach. Ponieważ kobieta obiecywała za tę drogę 4 złote, chłop chętnie przystał na propozycję; pasażerka więc usadowiła się na wozie, umieściwszy na nim i swój koszyk, a woźnicę posłała jeszcze po jakiś sprawunek. Załatwiwszy się woźnica powrócił, ale już pasażerki nie zastał; zniknęła pozostawiając tylko koszyk. Zdjęty ciekawością, chłop otworzył wieko koszyka i znalazł leżące w nim dziecko. Nie namyślając się długo, zdjął koszyk, postawił go w bramie jakiegoś domu i sam pojechał. Tymczasem rzemieślnikowie widząc stojący koszyk, pozostawiony, jak sądzili, przypadkowo, schwycili go i znikli, nie przypuszczając, jaka w nim kryje się niespodzianka. Przez ile rąk przeszedł jeszcze ten koszyk, zanim ktoś przyszedł znajdujące się w nim dziecko, nie wiadomo.

— **Pałac lodowy.** Doroczny festyn lodowy w Montrealu, stolicy Kanady, odbył się dnia 4 b. m. wśród przepysznej pogody zimowej, i był nader malowniczy. Wzniesiony z ciosów lodowych pałac tegoroczny ma fasadę, ozdobioną wieżami, 165 stóp długości a 80 stóp wysokości. Do budowy tego istnego „zamku na lodzie“ użyto 10.000 ciosów lodowych, 40 cali długich, a 20 szerokich. Kiedy wieczorem pałac zajaśniał w świetle elektrycznym, każda ze składających go brył lodu mieniła się innym światłem, w odcieniach wszystkich barw tęczy i w przeświecach kryształu. Magiczny efekt sprawiło także kolorowe oświetlenie pałacu.

— **Na morzu Kaspijskim** pod Astrachaniem, dnia 4 b. m. wieczorem odłączyła się od brzegu ogromna kora lodu, na której znajdowało się około 150 rybaków. Kora ta, pędzona wichrem, płynęła coraz dalej na pełne morze, tak, że znajdującym się na niej ludziom nie można było udzielić pomocy. — Według późniejszych doniesień zięści się niestety obawy o los owych 150 ludzi. Wątpliwości już nie ulega, że nieszczęśliwi ci znaleźli grób w morzu.

— **Wulkan Etna** znów wybuchł z całą gwałtownością. Ze środkowych kraterów jego dobywa się popiół. We wszystkich miejscowościach, położonych u stóp góry wulkanicznej, obserwowano w ostatnich dniach wstrząśnienia ziemi.

## Z teki podróźnej.

(Muzeum Neapolitańskie.)

(Ciąg dalszy.)

Inną gałęzią przemysłu, graniczącą, owsem ściśle połączoną ze sztuką, jest ceramika. Muzeum neapolitańskie posiada dziś w 6ciu salach, 3 tysiące przeszło urn i naczyń malowanych, a należących do rodzaju zwanego pospolicie etruskim, a któryby właściwiej stylem włosko-greckim zwane należało, gdyż naczynia te fabrykowano nie w Etrurii, lecz w Południowych Włoszech, czyli w Wielkiej Grecji. Wszystkie są niezmiernie ciekawe i wyborem przedmiotów i piękną kompozycją, i poprawnością rysunku i elegancją formy, i żywością barwy i, wreszcie, archeologicznym swem i artystycznym znaczeniem. Wspomniałem kiedyś na innym miejscu, jak je korzystnie studyują wiecy artyści, a pomiędzy innymi, jak widocznie ich wpływem napiętnowane są roboty słynnego Alma Tademy. Najdrogocenniejsze z nich są tak zwane Nolanckie, które łatwo poznać po tle świecącym czarnem i pięknym kolorze czerwonym, użytym do malowania figur.

Po tej kolekcji, zaledwo wspomnieć już można ogromny zbiór wyrobów rzymskich z terracoty, który wszakże niepospoli-

ta ma wartość. Ponieważ znane są bardziej, pomijamy je szybko, nadmienimy tylko, iż jest tu trzydzieści przeszło tysięcy lamp glinianych wszelkiego rodzaju, formy, smaku. Obok widzimy szkła stare, butle, naczynia, czary, w liczbie 4 tysięcy z okładem, a pochodzące po większej części z fabryk Egiptu, i stwierdzające jawnie, że starożytni posiadali wiadomości chemiczne bardziej rozległe, niż się to pospolicie przypuszcza, i że umieli opracowywać szkło na wszelkie sposoby, kolory, kształty, i rzeźbili je tak dobrze, iż naśladowali niekiedy i fałszowali drogic kamienie.

Zbiór medali i monet starych, tak liczbą, jak i wartością swą, należy do najbogatszych i najpełniejszych w Europie. Pospolicie zwiedzanie gabinetów numizmatycznych dla niezawców nie budzi żadnego zajęcia, nudzi i nuży spolem; nie tak jest w Muzeum Neapolitańskim. Słynny profesor i archeolog Fiorelli, który urządził tu pięć sal, przeznaczonych temu przedmiotowi, potrafił nadać im taki ład i porządek, poukładać monety i medale tak kategorycznie a widocznie dla oka we wszystkich szczegółach, zawieszając też przy nich objaśnienia, katalogi otwarte, iż najmniej biegły w tej rzeczy znajduje tu i rozrywkę pewną i korzyść niemałą. Pomiedzy numizmatami greckimi, są dwa egzemplarze brązowe, bardzo niekształtne i proste, lecz najstarsze, owsem, jedne na świecie. Ze srebrnych zwracają szczególnie uwagę monety tłoczne w Palermo przez Kartagińczyków, na dwa lub trzy wieki przed Chrystusem, a to nietylko starożytnością swą, lecz też i artystycznym smakiem w wykonaniu. Szesnaście medalionów z Syrakuzy też niezmiernie piękne, ciekawe są z powodu, iż noszą imię artysty, co je wylewał. Wielki złoty medal z czasów Augusta, bezspornie jest unikatem.

Lecz co najwięcej obudza zajęcia i podziwu, nie ze strony już tylko amatorów i znawców, lecz wszystkich bez wyjątku widzów, to, naprzód, nie wielka sala, mieszcząca w sobie, jak głosi napis: *Comestibulum*. A następnie galerie *papyrusu* i odgrzebanych z popiołów *rękopisów*. W pierwszej zebrane jest wszystko, co się odnalazło, w gruzach Pompei przeważnie, z przedmiotów jadła, napoju, spiżarni, piwnicy i domowej, jak u nas dawniej zwano, apteczki. Spalone i zamienione w węgiel chleby, ciasta, niektóre wszakże co do swej pierwotnej formy, niektóre nawet z wyciśniętym piekarza imieniem, zasuszone figi, winogrona, orzechy, daktele, migdały na półmiskach lub w osobnych naczyniach, kości z kur i innego drobiu, łupiny z jaj, mąka, rozliczne nasiona, zapasy niewielkie zboża, oliwek, owoców, bańka z oliwą, zachowana doskonale pod popiołem Wezuwiusza przez 18 wieków, naczynie kuchenne z niedowarzoną kawałkiem mięsiva wewnątrz, tak jak je potoki lawy w chwili katastrofy zalały... Wszystko to dla wszystkich niesłychanie ciekawe i zajmujące. Śledząc nietylko przedmioty same, lecz i rozliczne uwagi, spostrzeżenia przytomnych, szczególnie wieśniaków, którzy się tłumnie tu cisną, można się doskonale ubawić.

Co do *papyrusu* i manuskryptów, nie umiem wyrazić, ile już sam sposób przedziwny, w jaki dziś je czytają i ratują od zguby, budzi w obecnych zachwytu i podziwienia. Rzecz zda się niemożliwa z pozorów; zwoje te i szczątki skarbonizowane, zniszczone ogniem, czarne całkiem i niesłychanie subtelne, złączył, poklecił, rozwinął i odcyfrował... A jednak dzieje się to w oczach wszystkich i od lat tylu, dzięki zwłaszcza maszynie czy przyrządowi Ojca Piaggi.

Z liczby 3 tysięcy papyrusów znalezionych w domu Arystyda, ocalało tylko tysiąc osmset, które za rozkazem Karola III przewieziono do królewskiego Muzeum w Portici. Zrazu zdawało się rzeczą niemożliwą przeczytać je, pomimo wszelkie usiłowania, i dopiero przedziwna wytrwałość O. Antoniego Piaggi potrafiła zwyciężyć wszelkie trudności. Po długich i rozlicznych próbach wynalazł on sposób rozwijania i utrwalania na tkance przezroczyście tych szczątków spozielonych, które przedstawiają się zupełnie tak, jak wiotkie, ulotne resztki papieru zczerniałego i spalonego w płomieniach. Temu to uczonemu zakonnikowi, który był zarazem pierwszym rzecznikiem mechanikiem, zawdzięcza świat ową prostą na pozór, lecz dziwnie zręczną maszynę, która odbywa tę delikatną operację, i którą w mnogich egzemplarzach widzieć dziś można w neapolitańskim muzeum. Wygląda ona jak nowożytny aparat tkacki, albo jak ów przyrząd, którego używają perukarze dla układania i splatania włosów. Zwój spalony zawieszony jest w powietrzu za pomocą jedwabnych nitów, którym odpowiadają maluczkie śrubki, tak że oparty czy przylegający do bawełnianej tkaniki, nakształt waty, może się zwolna odwijać, rozkręcać, nie dotykany, jedno niezwykle subtelniemi szczypekami. Narzędzia te służą ku oddzieleniu każdego z osobna szczątków zwęglonego pisma, do przyklejania ze strony

odwrotnej, za pomocą odrobiny gumy, cienkich pleweczek pod każdą literą, wystarczających wszakże, aby je utrwalic i oderwać następnie od zwoju. Tak zwolna i ostrożnie rozwija się cały wolumen, na owych nitkach i śrubkach zwieszony, oddziela się odeń całe pisanie i składa z nieskończoną pieczą i delikatnością na przygotowane pasemka płócienne, a to, aby wiotki rękopis nie rozpadł się w popioł. Do operacji tej potrzeba niezrównanej cierpliwości, na którą nie wszyscy zdobyć się potrafią.

Aparat ten wszakże jedynym jest, jakiego można było użyć ze skutkiem do zdcyfrowania Herkulańskich papyrusów. Napróżno inni uczeni kusili się wielokrotnie o wynalezienie czegoś bardziej praktycznego: rychło musieli zaniechać prób wszelkich. Z 24 rękopisów pozostałych do Francji i Anglii, nie przeczytano ani jednego wyrazu. Gdy profesor Sieckler ogłosił był, że wynalazł nowy sposób czytania ich, wezwano go do Anglii, lecz po czterech miesiącach nieudanych pokuszeń, musiał zaniechać swego przedsięwzięcia. Słynny Davy udał się sam do Neapolu, w celu użycia znów środków chemicznych, lecz i te się zgoła nie powiodły, w chwili właśnie, gdy cudzoziemskie pisma głosiły już przedwcześnie triumf jego. Chwała przeto neapolitańskiego wynalazku pozostała dotychczas bez godnego spółzawodnictwa. (C. d. n.)

## GOSPODARSTWO I HANDEL

\* **Ogłoszenie.** Termin do wnoszenia zgłoszeń na międzynarodową wystawę maszyn i narzędzi dla przemysłu rękodzielniczego, maszyn rolniczych, nasion i żywych zwierząt w Budapeszcie 1885, przedłużony został do końca kwietnia 1884 r. Również zmodyfikowano punkt XII ogólnego regulaminu w ten sposób, że jedna trzecia części należności placowej uiszczoną być ma w komisji krajowej w Budapeszcie przy wydaniu karty przypuszczenia, jedna trzecia część do końca czerwca 1885 r., a reszta przed zabraniem przedmiotów z wystawy.

Z Izby handl. przemysłowej.

\*\* **Wyrób wódki i piwa.** W grudniu roku zeszłego wyrobiono w 489 gorzelniach galicyjskich ogółem 3,281,455 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelnia była w ruchu w powiecie skarbowym tarnopolskim bo 95, następnie w brodzkim 74, rzeszowskim 55, kołomyjskim 50, przemyskim 42, sanockim 37, stanisławowskim i tarnowskim po 35, krakowskim 30, samborskim 16, lwowskim 12, nowosądeckim 8. W 196 browarach galicyjskich wywarzono ogółem w miesiącu grudniu roku zeszłego 56,503 hektolitrow piwa. Największa ilość browarów była w ruchu w powiecie skarbowym rzeszowskim bo 43, następnie brodzkim 22, tarnopolskim 18, przemyskim 15, krakowskim i sanockim po 13, nowosądeckim i stanisławowskim po 12, lwowskim i tarnowskim po 11, w samborskim 9, we Lwowie, jako miasteczko zamkniętym 5, wreszcie w kołomyjskim i Krakowie, jako miasteczko zamkniętym po 4.

\*\* **Produkcja i sprzedaż soli.** W grudniu roku zeszłego wynosiła w Galicji produkcja soli 117,550 metr. centn., sprzedaż zaś 97,859 metr. centnarów. W tym samym miesiącu roku 1882 wynosiła produkcja soli 113,814, a sprzedaż 105,725 metr. centnarów. Z porównania wypływa, że w grudniu zeszłego roku była produkcja o 3,736 metr. centn. większą, sprzedaż zaś o 7,866 metrycznych centnarów mniejszą, niż w tym samym miesiącu roku 1882.

\* **Wyrób cukru w Galicji.** W miesiącu grudniu 1883 r. była w ruchu tylko jedna cukrownia, mianowicie w Sędziszowie, powiecie skarbowym rzeszowskim, gdzie oznajmiono 6,786-15 centnarów metrycznych buraków cukrowych.

\* **Gorzelnie w Królestwie Polskim.** Rosyjskie ministerstwo skarbuzebrało daty statystyczne o produkcji gorzelniczej w Królestwie Polskim. Według odnośnego wykazu, w r. 1882/3 funkcjonowało w Królestwie 426 gorzelnia, w tej liczbie 3 zakłady drożdżowe. Wszystkie te fabryki zużytkowały 57,884 pud. pszenicy, 240,850 żyta, 16,021,263 ziemniaków, 53,361 patoki, 156,462 słoju słuchego, 1,036,089 słoju zielonego i 735 pud. drożdży winnych, ogółem zaś dostarczyły 2,639,624 wiader spirytusu czystego. W porównaniu z poprzednią kampanią, produkcja ta jest znacznie mniejszą, w r. bowiem 1881/2 funkcjonowało w kraju 457 gorzelnia z produkcją 3,023,927 wiader spirytusu. Obniżka ta znajduje usprawiedliwienie z jednej strony w zmniejszonym urodzaju ziemniaków w r. 1882 i w coraz silniej rozwijającym się przemysłnictwie.

O przebiegu ostatniego posiedzenia Izby deputowanych odebraliśmy już po zamknięciu wczorajszego numeru pisma następującą telegraficzną relację:

Przed rozpoczęciem porządku dziennego p. minister handlu br. Pino przedłożył projekt ustawy o podwyższeniu kredytu na budowę kolei arulańskiej o 5,700 000. Dep. ks. Lichtenstein interpelował, czy rząd skłonny jest zabronić nieograniczonej wolności w dzieleniu gruntów przez wniesienie ustawy o ojcowiznach. Dep. Lienbacher interpelował pana prezesa ministrów, czy skłonny jest do wniesienia przedłożenia w sprawie utworzenia niepodzielnych posiadłości włościańskich i w sprawie osobnego prawa spadkowego, a następnie interpelował co do rezultatu postanowień rządu względem kas oszczędności.

Po pierwszym czytaniu wniesionych na ostatnim posiedzeniu przedłożeń rządowych, uzasadniają: dep. Tonkli wniosek większości, a dr. Kopp wniosek mniejszości komisji w sprawie rozporządzeń gabinetu o stanie wyjątkowym dla Wiednia, Korneuburgu i Wiener-Neustadt.

Do dyskusji generalnej zapisało się wielu mówców lewicy przeciw wnioskowi większości. Dep. Schaaarschmid (przeciw) mówi, że fakta stwierdzają, iż istnieje bardzo niebezpieczne stronnictwo. Lewica nie ma na oku pobłażliwości względem anarchistów i nie myśli przeskadzać rządowi, gdyby chciał energicznie wystąpić; mówca utrzymuje, że wobec niebezpiecznych agitacji wystarczają zupełnie obecne ustawy; rozporządzenia mogłoby przynajmniej jeden ograniczający ustęp zawierać; mówca żałuje, że rząd nie wniósł przedłożenia, które mogłoby być przyjęte przez całą Izbę.

Następnie zabrał głos prezes gabinetu hr. Taaffe i oświadczył: Rząd wahał się długo, zanim uchwalił rozporządzenia wyjątkowe, przyczem zastanawiał się nad tem, czy zwyczajne ustawy nie wystarczyłyby do stłumienia zbrodniczego ruchu, ale przyszedł do przekonania, że coraz szersze agitacje partii anarchistycznej wymagają środków nadzwyczajnych. Co się tyczy formy tych rozporządzeń, znalazł rząd w ustawie majowej z r. 1869 przymusowe wskazówki; bez tej ustawy musiałyby rząd wypracować osobne przedłożenie, bez względu na to, czy nazwalibyście takową ustawą socjalistyczną, czy też ustawą bezpieczeństwa.

Rząd nie potrzebował jednak tego, ponieważ ustawodawstwo przewidziało takie wypadki. Ustawa majowa z r. 1869 nadaje rządowi pełnomocnictwa, te jednak są dla wiernego swym obowiązkom rządowi zobowiązaniem (*oklaski*). Kryterium ustawy istnieją, a rząd wyłuszczył fakta Izbie i komisji. Rozciągniętość tego rozporządzenia unormowana jest ustawą z r. 1869, a władza wykonawcza powołana jest do ocenięcia chwili, w której rozporządzenie to utraci moc obowiązującą. Do zastosowania ustawy nie potrzebuje rząd wotum ufności, bo to jest prawem wszystkich ministerstw.

Pytano się, na co rząd potrzebuje tak powszechnych i daleko idących ustaw. Na to odpowiadał, nie zrobiłoby to dobrego wrażenia, gdyby ustawy zasadnicze zawieszono tylko odnośnie do robotników, pomiędzy którymi znajdują się i tacy, którymby należało wystawić świadectwo, iż zasługują na szacunek. Zawieszenie wolności prasy było konieczne, aby można stłumić *Zukunft*. Przedni mówca ubolewał, iż z tej sposobności nie skorzystał w ten sposób, iżby wniósł przedłożenia, któreby przyjęły wszystkie stronnictwa. Jakże mógłbym przypuszczać, że ci panowie odrzucają przedłożenie, które opiera się na ich własnej ustawie. (*Wesołość*).

Co się tyczy oświadczenia, aby rozporządzenia te dotknęły tylko anarchistów, to byłoby to grą w ślepa babkę, gdyby się podsuwało inny cel, a do innego dążyło. Nie byłoby to uczciwym i tego nie można wymagać od żadnego rządu.

Twierdzą, że środki te dotknąć mają liberalizm. Gdybym sądził, że liberalizm jest tak niebezpiecznym, wystąpiłbym otwarcie do walki przeciw niemu. (*Oklaski*).

Rząd wykonywać będzie przepisy tych rozporządzeń z godnością, i nie będzie dążył do innych celów, jak tylko do stłumienia agitacji anarchistycznych.

Rząd wolny jest od tendencji reakcyjnych, a jeżeli rozporządzenie to jest reakcyjne, to musieliby także być reakcyjnymi ci, co uchwalili ustawę z r. 1869 (*Oklaski*). Rząd wydał rozporządzenie, aby zabezpieczyć obywateli od mordów i pożarów, ale socjalizm musi być wyleczony innemi środkami. Rząd zajmie się gorliwie kwestyą robotników po fabrykach i innych zakładach. Przymownie sobie tylko ustawę na wypadek nieszczęść. Kończąc prośbą, abyście panowie pamiętali o przedłożeniu, które dąży

do zabezpieczenia robotników i wzięli je jak najprędzej pod obrady.

Następnie przemówił za przedłożeniem rządowemu dep. hr. Hohenwart. Mowca polemizuje ze sprawozdaniem mniejszości, które w okropnych czynach nie widzi żadnego związku i żadnego działania zbrodniczej korporacji. Iluż ludzi ma być jeszcze zamordowanych, ażeby sprawozdawca mniejszości został przekonany o potrzebie zarządzeń wyjątkowych? Czyż mamy czekać aż nastąpi rzeź? Zarzuty wymierzone w sprawozdaniu przeciw większości są właściwie obelgą. Zawieszenie swobód jest ciężką ofiarą, ale życie obywateli i robotników wymaga tego. Przymierzenie rządu nie jest czysto osobistym porozumieniem, lecz układem między administracją państwa a reprezentacją narodu. Temu można zaufać. Zbrodnica propaganda musi być wytopiona. Mowca poleca dlatego wniosek większości. (Oklaski z prawicy).

Pos. Furnranz jest przeciw przedłożeniu i żąda powszechnego prawa głosowania, aby i robotnicy w parlamencie mówić mogli.

Koniec wczorajszych obrad podaje dzisiejsza depesza wiedeńska.

Według *Budp. Corr.*, prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza przybędzie dzisiaj na dwudniowy pobyt do Wiednia.

Ten sam dziennik donosi: Ban krocacki hr. Khuen-Hederwary po szczegółowych naradach z rządem węgierskim powrócił d. 12 b. m. do Zagrzebia. Termin zwołania sejmiku krocackiego dopiero później zostanie oznaczonym.

W nocy z 11 na 12 b. m. powrócił z wygnania do swojej stolicy ułaskawiony niedawno biskup monasterski. Uroczyście przyjęcie dostojnego arcybiskupa odbyło się d. 12, przyczem przemawiał w imieniu ludności katolickiej br. Schorlemer Alst.

Dzienniki zagraniczne donoszą, że generał gubernator Hurko, przebywający od tygodnia w Petersburgu, nie powróci już na swoją posadę do Warszawy, lecz otrzyma inne przeznaczenie.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Rzymu, iż pomiędzy gabinetami włoskim i austriackim toczą się z dobrym skutkiem rokowania w sprawie załatwienia kwestji prawa rybołówstwa mieszkańców Chiogio na morzu Adryatyckim.

Prasa szwajcarska zajmuje się prawdopodobnie niebezpieczeństwem, jakie wyniknąć może z nadużyć anarchistów, którym Szwajcaryja zapewnia prawo schronienia. *Schweizer Grenz.* i *Züricher Ztg.* poświęcają tej sprawie naczelną artykuły, a wywody gazety pierwszej kończą się następującą przestroga: „Policja zurychska powinna nie tracąc czasu zdecydować się na przedsięwzięcie jak najsurowszych środków przeciw socjalistycznym agitatorom niemieckiej i innych narodowości, inaczej bowiem narazić może samą Szwajcaryję na niezmiernie trudności, do których przyjść musi, jeżeli bandzie anarchistów w Zurychu wolno będzie jak dotychczas nadużywać gościnnosci. Policja powinna, choćby się miała narazić na zły humor i nieprzyjaźń wszystkich liberalnych korespondentów, wystąpić stanowczo. Jeden z tych panów korespondentów posunął się tak daleko w zaślepieniu, że czyn Stellmachera, ośmielił się nazwać „polityczną” zbrodnią. Takie zapatrywania wypowiadać może chyba człowiek dotknięty chorobą umysłową lub jawny przyjaciel szajki morderców”.

*Neue Züricher Ztg.* mniema, że gdyby jakkolwiek zarzut opieszałości mógł spotkać Szwajcaryję, to musiałaby się wnieść dyplomacja europejska. „Nie możemy, pisze dalej ten dziennik, czekać aż na presję z zewnątrz, żeby spełnić obowiązek, jaki nas wkładają prawa międzynarodowe. Szwajcaryja używa przytułku zbiegom politycznym, ale może i musi żądać, ażeby przyjęty nie nadużywał domu gościnnego jako kryjówki, z którejby mógł zatrute strzały i rakiety pożogi wypuszczać na sąsiednie państwa, w których może jego, ale nie nasi nieprzyjaciele mieszkają”.

*Temps* zapewnia, że encyklika papieża do biskupów francuskich była wygotowana jeszcze w dniu 18 grudnia zeszłego roku, że zredagował ją sam papież, lecz ogłoszenie jej zostało opóźnione wizytą cesarzewiczy niemieckiego w Watykanie. Donoszą dalej do *Temps* z Rzymu, że streszczenia encykliki dokonał kardynał Jacobini i polecił szefowi redakcji *Moniteur de Rome* zatelegrafować to streszczenie do *Agence Ha-*

*vas.* Według *Temps* streszczenie aktu przez kardynała ma być co do tonu bardziej jeszcze pojednawcze, niż cała osnowa encykliki. W ogóle zapewniają w drodze półurzędowej, że Papież życzył sobie tym aktem złożyć ponowny dowód usposobienia pojednawczego. We Francji podnoszą z przychylnym, że Watykan oczywiście pragnie ułatwić rządowi republikańskiemu utrzymanie w mocy konkordatu. Szczególniej zwracają uwagę na słowa pisma papieskiego, które wyrażają przekonanie, że konkordat był zawsze źródłem pożądanym korzyści dla stron obu. Stronnictwa i frakcje umiarkowane są zadowolone, że nie przyjdzie już prawdopodobnie tak prędko do nieporozumień pomiędzy republiką a Watykanem. Faktem jest z drugiej strony, że w wielu gminach zaniechano przemiany szkół na instytucje bezwarunkowo świeckie. Szkoły ludowe w wielu gminach pozostały w rękach kongregacji duchownych. Minister oświecenia atakowany w komisjach przez skrajnych deputowanych, odparł, że brak funduszy, brak zresztą odpowiednich nauczycieli nie pozwala przystępować do odebrania wszystkich szkół z pod opieki kongregacji.

Według najświeższych doniesień z Paryża, w obozie deputowanych skrajnej lewicy przyszło do zatargów, rozdwojenia a nakoniec do zupełnego rozpiętnienia się stronnictwa. Wielu członków miało wystąpić. Podobno poszło o uchwałę, że członkowie trzymać się mieli uchwał frakcyjnych, przeciw czemu zaprotestowano.

*Republique Franç.* podnosi z wielkim zadowoleniem, że generał Millot przybył już ze swoim sztabem do Tonkinu, i że wkrótce za nim przybędą posiłki. Generał Millot, jak mniema wspomniany dziennik, znajdzie się w bardzo korzystnej pozycji, gdyż będzie miał pod dowództwem przeszło 10.000 korpus czynny i artylerję złożoną przeważnie z dział ciężkiego kalibru. Jeżeli działa zechce przeźornie i bez pospiechu, to, jak sądzi organ oportunistów, niezawodnie wkrótce doniesie o zajęciu Bakinhu. O operacjach zresztą dochodzić będą wiadomości bardzo szybko obecnie, gdyż w ciągu tygodnia ma być ukończony podmorski telegraf pomiędzy Hanoi a Paryżem.

Do Paryża donoszą z Tunisu, że szejk w miasteczku tunetańskim Mahares rozkazał po wyjściu załogi francuskiej zerwać sztandar francuski i potargał go na kawałki.

Z Londynu donoszą, że w sferach wojskowych z powodu częściowego uruchomienia wojsk, potrzebnych do uzupełnienia posiłków w Egipcie i Sudanie, zapanował taki ruch i pospiech, jakby szło o mobilizację całej armii. — Z rozpraw podjętych w Izbie niższej parlamentu, niezadowolone są w wysokim stopniu organa konserwatywne. Podnoszą wraz z prasą liberalną, że przewódca opozycji Northcote nie odpowiadał swemu zadaniu, że polemika jego była błędą i niedołązną, a zwłaszcza wobec niezwykle wymownej obrony Gladstona. Pomimo to prasa zwraca uwagę, że kanclerz nie zdołał jeszcze usprawiedliwić chwiejnej polityki gabinetu.

Admirał angielski Hewett w Suakimie ogłosił proklamację, w której zawiadamia, że za przyzwoleniem rządu angielskiego i w myśl rozporządzenia ministerstwa egipskiego objął obowiązki generalnego gubernatora Suakimu, które mu dają władzę wojskową i cywilną. Na mocy tych rozporządzeń ogłasza stan oblężenia i zapewnia mieszkańców, że miasto jest bezpieczne.

Donoszą równocześnie z Norwegii i Ameryki o objawach anarchicznych. Z Chrystyani donoszą: Skonfiskowano tutaj plakat treści podburzającej Autor człowiek ze stanowiskiem podrzędnym, został schwytany i uwięziony.

Na zgromadzeniu odbytem w Nowym Jorku dnia 11 lutego, 500 niemieckich i czeskich socjalistów, przyjęło kilka rezolucyj. Skierowane one są do socjalistów austriackich i mają tendencję wpływania na tychże, aby większy jeszcze terroryzm wkoło siebie szerzyli i nie oszczędzali ani arystokratów, ani księząt. Socjalista Most przemawiał także na tem zgromadzeniu.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 lutego. W dalszym ciągu rozpraw Izby nad przedłożeniami wyjątkowymi (patrz Ostatnią pocztę) dep. Exner żąda, aby zarządzenia pozostawały w pewnym należycie ugrupowanym związku z ich przyczynami.

Izba przyjęła następnie wniosek o zamknięcie dyskusji.

Mowca generalny lewicy Ed. Suess bronił ludność Wiednia przed zarzutami hr. Hohenwarta, podnosząc jej uczucia dynastyczne i przypominając pojedyncze ważniejsze momenta z ruchu robotników począwszy od r. 1880. Mowca powiedział dalej, że rozporządzenia takie mają charakter politycznego ordynansu, i bywają ostatnim *coup* rządu. Nikt nie może łudzić się co do tego, iż w polityce wewnętrznej rozpoczyna się nowa faza.

Posiedzenie zamknął prezydent o godzinie w pół do 5. Jutro przemówią jeszcze obydwaj sprawozdawcy.

Berlin, 14 lutego. Cesarz odwiedził dzisiaj po południu małżonkę ambasadora austro-węgierskiego hr. Szechenyego.

Paryż, 14 lutego. *Liberté* zaprzecza doniesieniom o konferencji Ferrygo z Sayem.

Tryest, 15 lutego. (Tel. prywatny.) Austriacko-węgierski okręt żaglowy *Sem* rozbił się pod Wexfordem (w Anglii). Okręt i ładunek zatoneły. Cała załoga poszła na dno morza.

Berlin, 15 lutego. (Tel. prywatny.) Do *Kreuz Ztg.* donoszą z Paryża: Ks. Orłow dopiero w maju opuści Paryż. Powołanie Saburowa do Petersburga pozostaje w związku z ważnymi zarządzeniami w administracji wewnętrznej.

Charków, 15 lutego. Byłemu intendantowi generał-porucznikowi Buschenowi, ekspułownikowi Tsafbo (?) i rady tytularnemu Wasiljewowi doręczono akta oskarżenia, w których zarzucono im nadużycia, popełnione przy zaprowiantowaniu armii w czasie ostatniej wojny wschodniej.

Londyn, 15 lutego. Ogłoszony przez rząd Gordona w sprawie Sudanu proponuje powołanie do władzy potomków lub też zastępców dawniejszych sułtanów, pozostawiając im do wyboru niezawisłość lub supremację Mahdiego. Zdaniem Gordona, Sudan jest bezużyteczną posiadłością.

Londyn, 15 lutego. Generał Gordon donosi: Pomiędzy Chartumem i Shandayem została przywrócona komunikacja telegraficzna. Udaje się do Chartum i sądzę, że o tę część doliny sudańskiej można być spokojnym.

Kair, 15 lutego. Dekretem kedywa została zniesioną rada państwa.

Pancernik angielski z 115 żołnierzami marynarki wylądował w Suakimie.

Wiedeń, 15 lutego. Izba deputowanych po wysłuchaniu przemówienia obydwóch referentów przyjęła 177 głos. przeciw 137 głosom wniosek większości w sprawie zarządzeń wyjątkowych.

Londyn, 15 lutego. *Daily Telegraph* donosi, że kredyt sudański będzie wynosił 150.000 funtów szterlingów.

Wiedeń, 15 lutego. W Izbie deputowanych oświadczył p. minister skarbu dr. Dunajewski, że cofa przedłożenie w sprawie podwyższenia na r. 1883 kredytu na budowę odnog galicyjskiej kolei transwersalnej.

## Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 14 lutego 1884, godz. 1. min. 40. Alp. Tow. gór. 67-50, Węg. akcje kredyt. 308-25 Akcje anglo-austr. 114-40, Akcje banku Union 112-—, Akcje kolei Karola Ludwika 294-50, Akcje kolei północnej 267-50, Akcje kolei południowej 141-90, Akcje kolei Afold 171-—, Akcje kolei Elżbiety 312-80, Akcje kolei Lwowsko-Czernowieckiej 172-25, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 156-—, Wiedeńskie losy 126-50, Akcje kolei Rudolfa —, Akcje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacje państw. w złocie 99-—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100-—, Losy regulacji Cisy 112-50, Losy tureckie 20-—, Węgierska renta 90-07, Akcje banku związkowego 107-—

Akcie banku obrotowego —, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —, Akcje kolei państwowej —, Rubel papierowe 117 $\frac{3}{4}$ , Węgierskie losy, 115-50, Marka niemiecka —, Usposobienie lepsze.

Wiedeń, 14 lutego 1884, godzina 5 min. 35. Akcje kredytowe 305-60, Anglo-Austr. —, Akcje banku Union —, Kolej Karola Lud. 293-75, Południowa —, Renta papierowa 79-80, Galicyjskie listy zastawne 101-25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny 62-—, Losy z roku 1860 —, Napoleondor 9 61, Rubel pap. —, Usposobienie —.

Wiedeń, 15 lutego 1884 r., godzina 10 min. 35. Akcje kredytowe 305-90, Anglo-Austr. 114-25, Unionbank 112-—, Kolej Karola Ludwika —, Południowa 141-90, Renta papierowa —, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z r. 1850 —, Napoleondor 9 61, Rubel papierowy 117 $\frac{3}{4}$ , Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 14go lutego Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10-25 zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 31.— do 31 25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 43 do 9-45 zł., rzepak (sierpień-wrzesień) — do — zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 175-50 m., żyto — m., spiritus 47-75 olej rzepakowy 65-50 m. Szczecin: Pszenica —, zepik —, Paryż: maki 259 kilgr. 48-50 fr., olej rzepakowy 79 25 fr., spiritus —, fr. Wrocław: Pszenica —, żyto —, owies —, spiritus —, kukurudza —, Kolonia: Pszenica —.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowceki

W teatrze Kr. Skarbka

W Piątek dnia 15 lutego 1884

Na dochód ANTONINY KWIECIŃSKIEJ  
po raz pierwszy:

## Słomiany człowiek

kom. w 3-ach aktach oryginalnie napisana przez JORDANA.

O S O B Y :

Piorunowicz	P. Wojdałowicz
Agnieszka, jego żona	Pni Gostyńska
Stefanja, ich córka	Antonina Kwiecińska
Gilewicz	P. Fiszer
Paul Ewa, jego żona	Pni German
Wątrobski	P. Zboński
Sywin	P. Walewski
Leon	P. Kwieciński
Figler	P. Krykiewicz

Reżyser p. Apollo Lubicz

Pomiędzy I. i II-gim aktem wykona orkiestra Iszy raz: „Hahułki“ dumka i Kołomyjka — a pomiędzy II. i III-gim „Bratki“ kadryle ze śpiewów narodowych, kompozyt F. Tymolskiego.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorem rocznie lub półrocznie (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

## Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883

podług zegaru lwowskiego

Ochodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mieszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.  
Do Podwołoczysk, z dworca Podzamecz: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mieszany.  
Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Z Podwoleczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szerzawo-Lwów.

Z Czerniowca: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Przyjechali do Lwowa dnia 15go lutego 1884

Hotel George'a

Pp. I. hr. Męciński z Purtynia E. Ozolski z Rusiatycz. E. Matuszewicz z Rosyi. I. Silberstein z Rosyi. H. Sykora z Białkowic. M. Herbstin z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. T. Popławski z Tłumacza. I. Soli-

mirski z Krotoszyzna K. Szukiewicz z Przemysla. Dr. M. Humiecki z Krosna.

Hotel Angielski

Pp. Sroczyński z Lisowka. A. Wiśniewski z Buchnała. I. Wolański z Czerniowic. I. Rosenstock z Połupunówki. Dr. I. Au z Dublin.

Hotel Warszawski

Pp. L. Lesiński z Rawy ruskiej D. Reichmann z Pragi. L. Wechsler z Wiednia. M. Schopf z Gdańska.

NADESLANE.

Soliter. Mnóstwo osób trapiących obecnie soliterem w Polsce znajdują środek skuteczny w użyciu tak zwanych GLOBULES de SE. CRETAN, które polecamy, a których dostać można we Lwowie w apt. Pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatorium c. k. Uniwersytetu we Lwowie). z dnia 15 lutego 1884. Barometr 747.97mm. przy temp. 0°. Psychrometr suchy - 2.1°C. Psychrometr wilgotny - 2.8°C. Prężność pary 3.4mm. Wilgość 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr E3 Ozon 9.

Temperatura powietrza - 1.7°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 774.97mm. Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 2.4°C. Najniższa temperatura w nocy - 2.1°C. Ilość opadu mierzzonego o 7 g. 0.9mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie). φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m, 5. Dla 16 lutego 1884

E. = + 14m 18.32. Θ° = 21h 43m 19.32. Zachód słońca 15go lutego 5h. 15m. wschód 19h. 11m.

W lutym nastąpi pierwsza kwadra księżycy 3d 19h 3m 3; pełnia 10d 18h 24m 0; ostatnia kwadra 18d 16h 48m 8; now 26d 8h 11m 1.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 4d 1h, 5 i 29d 19h, 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 17d 21h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały luty dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe, wyprzedzać będą zegary słoneczne, o ilość E, w prawdziwej południe.

Table with 3 columns: 14 lutego 1884, 2h, 9h, 19h. Rows include: Stan barometru w milimetr., Stan termometru suchego w st. Cels., Stan termometru wilgotnego w st. Cels., Prężność pary w powietrzu w milimetr., Wilgotność powietrza względna w %, Stan nieba, Kierunek wiatru, Moc wiatru, Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 1mm, śnieg, Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 2o., Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. - 1o.

(N. B. 15/2 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 16/2). Przy wietrze przeważnie wachodnim temperatura się obniża pod średnią lutego, niebo zamgłone, powietrze wilgotne, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Lwów dnia 14 lutego 1884.

Table with 3 columns: płaca żądają, waluta austr., złr. et. Rows include: 1. Akcje za sztukę, 2. List. zast. za 10 zł., 3. Listy dłużne za 100 zł., 4. Oblig. za 100 zł., 5. Losy miasta Krakowa, 6. Monety.

Kurs giełdy wiedeńskiej z dnia 11 lutego 1884.

Table with 3 columns: 1. Dług państwa, 2. Obligacje, 3. Akcje, 4. Listy zastawne losowane, 5. Obligacje z prawem pierwszeństwa, 6. Losy.

Table with 3 columns: płaca żądają, waluta austr., złr. et. Rows include: Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k., Lwów-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr., Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k., Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a., 1. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebro.

Table with 3 columns: płaca żądają, waluta austr., złr. et. Rows include: Keglevicha po 10 zł. m. k., Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a., Pożyczka miasta Lubliany po 20 zł., Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a., Pańiego po 40 zł. m. k., Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł., Fundacya szpitala Areyka Radolfa po 10 zł. w. a., Salma po 40 zł. m. k., St. Genois po 40 zł. m. k., Poż. Tryestu po 100 zł. m. k., Władsteina po 20 zł. m. k., Windischgrätz po 20 zł. m. k., 7. Weksle (na 3 miesiące), Kurs złota, Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

DZIENNIK UBZĘDOWY

Rozmaite obwieszczenia. L. 114. (323 1-3) C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sporze wekslowym kasy oszczędności w Tarnowie przeciw Józefowi Silberowi, Maskowi Wintersteinowi i Sachji Sperber o 37 złr. z pn. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Sachji Sperber kuratorem adw. Dr. Psarskiego z substytucją adw. Dr. Maławskiego, któremu wydany równocześnie nakaz zapłaty doręczony zostaje. Tarnów, dnia 10 stycznia 1884. L. 5373. (292) C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Dudczaka, że w sprawie Jakóba Lejby Rómera przeciw niemu o zapłacenie 268 zł. na prośbę powoda dla niego kuratora ad actum w osobie p. Henryka Szeiba, ck. notaryusza w Pecezenizynie ustanowiono, że termin do rozprawy na pozew do l. 8114/82 na dzień 12 marca 1884 o godzinie 9 rano wyznaczony został. Wzywa się zatem pozwanego, by się względem swej obrony z kuratorem tym porozumiał, lub innego kuratora proponował ile że w przeciwnym razie z następstwa własnemu zaniedbania przypisać będzie musiał. C. k. sąd powiatowy Pecezenizyn, dnia 14 listopada 1883. L. 115. (324 1-3) C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w sporze wekslowym kasy oszczędności w Tarnowie przeciw Simonowi Kremerowi, Ripfco Kimberg i Chaji Mikołajewicz o 180 złr. ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Simona Kremera kuratorem adw. Dr. Ringelheima ze substytucją adw. Dr. Salomona, doręczając temuż wydany równocześnie nakaz zapłaty. Tarnów, dnia 10 stycznia 1884.

Kuratele. L. 1205. (948 1-3) Wasyl Humeniuk, właścianin z Tehlowa, uznany został marnotrawcą, a kuratorem ustanowiony Petro Saweczuk z Tehlowa. Co się do wiadomości podaje. C. k. sąd powiatowy. Uhnów, dnia 7go lutego 1884. L. 7601. (910 2-3) Zawiadamia się, iż Kazimierz Paciak z Okocima, uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 15 września 1883 l. 19018, za marnotrawcę uznany został. Kuratorem dla niego ustanowiony jest Wojciech Stus. C. k. sąd powiatowy. Brzesko, dnia 31 października 1883. L. 6835. (896 2-3) C. k. sąd powiatowy w Mielnicy oznajmia, że Piotr Stefy Niwrański z Horoszowy marnotrawcą uznany, a kuratorem tegoż Stefan Stefaniuk z Horoszowy ustanowionym został. Mielnica, dnia 8 listopada 1883. L. 8869. (925 2-3) C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że Iwan Krochmalny, właścianin z Poluchowa uznany został marnotrawcą, i że kuratorem jego jest Senko Kinasz, gospodarz z Poluchowa. Gliniany, dnia 28 grudnia 1883. L. 6277. (924 2-3) C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że Ignacy Preis, właścianin z Bogdanówki uznany został marnotrawcą, i że kuratorem jego jest Wasyl Gnida, gospodarz z Bogdanówki. Gliniany, dnia 10 stycznia 1884.

L. 1042. (873 3-3) Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, z dnia 22 grudnia 1883 l. 15630, uznaje się Annę Iwaneczko żonę rolnika Mikołaja Iwaneczko z Pawelcza marnotrawczynią, i nadaje się jej kuratora w osobie Stefana Sabja rolnika w Pawelczu. Stanisławów, 20 stycznia 1884. L. 344. (728 3-3) Iwan Biłowus z Żyrawy uznany został marnotrawcą. Tegoż kuratorem ustanowiono Fedia Werbowskiego z Żyrawy. C. k. sąd powiatowy. Chodorów, 18go stycznia 1884. L. 6361. (822 3-3) Iwan Rożek, rolnik w Hołowecku, został marnotrawcą uznany; kuratorem tegoż jest Fedio Rożek w Hołowecku. C. k. sąd powiatowy. Staremiasto, dnia 9 grudnia 1883. Licytacje. L. 17473. (893 3-3) Egzekucyjna licytacja, połowy realności, pod l. tab. 623, w Brodach Jozefa Biseliches własnej, odbędzie się na rzecz Nathana Naglera, dnia 25 lutego 1884, i 24 marca 1884, o godzinie 11tej przed południem, w b. nr. 5 w sądzie tut. wyżej lub za cenę szacunkową, oraz wywołania, 755 zł. a. w. Wadyum 5 pre. Bliższe warunki i akt ocenienia, i wyciąg hipoteczny, do przejrzenia w sądzie. Dla wierzytelni, którzyby p. dniu 20 października 1883, do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna, nie mogła być wcześniej doręczoną, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Straszewskiego. C. k. sąd powiatowy. Brody, dnia 31 grudnia 1883. L. 3274. (999 1-3) W dniach 21 lutego, 20 marca i 3go kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10

rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacji realności pod lk. 18 w Mizuniu położonej, Hrynia Krupeczyzna i Majera Litwaka własnej na rzecz ck. uprzyw. galicyjskiego banku hipotecznego celem osiągnięcia sumy 336 zł. 75 ct. wa. zpn. Cena szacunkowa oraz wywołania 1060 złr., wadyum 106 złr. a. w. Na powyższych terminach zostanie rzeczona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną. Gdyby na powyższych terminach rzeczona realność za lub wyżej ceny wywoławczej sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających odbędzie się rozprawa w sądzie na terminie 10 kwietnia 1884 o godzinie 9 rano. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzed można w registrarze. C. k. sąd powiatowy. Dolina, dnia 31 grudnia 1883. L. 6842 (584 1-3) C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. a. względnie 94 zł. 46 ct. wa. zpn przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons 75 w Uhnowie położonej dłużnikowi Maryji Bilik i Jana Szu-stykiewiczza własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz ck. uprz. Zakładu kredytow. włościańskiego dnia 27 lutego, 27 marca i 28 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano z tem, przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej. Kuratorem dla niewiadomych wierzytelni ustanowiony p. Dyonizy Pirożek z Uhnowa. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzed można w tusądowej registrarze. Uhnów, dnia 19 grudnia 1883.

# Licytacje.

L. 15987. (408 2—3)  
Dnia 27 lutego, 31 marca i 2 kwietnia 1884, sprzedawana będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie realność pod lk. 27 w Pyszkowcach położona Kościu Kowalezka wedle wyk. hip. 95 własna, celem ściągnięcia pretensyi masy rozbiorowej tow. kredyt. miej. we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. zpn. Cena wywołania 1550 zł. w. wadyum 155 złr. w. a. Reszta warunków do przejrzania w registraturze.  
C. k. sąd powiatowy  
Buczacz, dnia 29 grudnia 1883.

L. 3049. (456 2—3)  
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacji dnia 27go lutego, 26 marca i 23 kwietnia 1884, zawsze o godz. 10 przed południem w budynku sądowym realność pod l. 27 w Kołbajowicach położoną Iwana Hruszki własną celem zaspokojenia pretensyi Izraela Leser w kwocie 135 zł. z pn. Cena wywołania 585 złr. wadyum 58 zł. 50 ct.  
Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze. Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Budkach.  
Rudki, 30 sierpnia 1883.

L. 48621. (810 2—3)  
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze 13 tegoż sądu ek. radcy O. Mochnackiego w celu zaspokojenia pretensyi funduszu krajowego w kwocie 1176 złr. w. a. zpn. odbędzie się dnia 27 lutego, 26 marca i 23 kwietnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem, przymusowa licytacja do masy spadkowej Jakóba Ber Sternbacha wedle Dom. 135 pag. 430 i 431 n. 22 i 23 haer. należącej 1/3 części realności l. 168 3/4 we Lwowie położonej, na których terminach ta część realności tylko wyżej ceny wywołania 8916 złr. 98 2/10 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedana zostanie, że jako wadyum kwota 892 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 9 listopada 1883, rzeczowe prawa na wspomnianej części real. nabyli, lub którzyby uchwały sądowe niniejszej sprawie egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Jamiński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Romanowski mianowany został.  
Lwów, dnia 1 grudnia 1883.

L. 4961. (783 3—3)  
W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Izaka Löffelstiela cessionaryusza Mojżesza Felda przeciw Andryjowi Diak pto 20 zł. aw. egzekucyjna realność połowy realności w Strubowiskach pod nk. 3 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w dniu 27 lutego 1884 o godzinie 10 przed południem. Cena szacunkowa 60 zł. w. wadyum 6 zł. aw.  
Akt opisanie i oszacowania jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.  
Baligród, 7 listopada 1883.

L. 5832. (957 2—3)  
W dniach 21 lutego, 21 marca i 21go kwietnia 1884 o godzinie 10 rano rano przeprowadzona zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 61 w Święcanach położonej Jana Gorskiego własnością będącej na rzecz Jenty Lichtmanowej względem kwoty 80 zł. zpn. Cena szacunkowa wynosi 606 zł. wadyum 60 zł. 60 ct. aw. Akta zajęcia i oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.  
C. k. sądu powiatowego  
Jasło, dnia 21 października 1883.

L. 27063. (613 2—3)  
Dnia 26 lutego 1884 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż realności, ciała tabularnego niestanowiącej pod l. k. 94 Zabrodzi miejsc. w Drohobyczu położonej, wspólnie masy konkursowej towarzystwa kredyt. miejskiego we Lwowie przeciw Karolinie Strzemeckiej i masie nieobjętej Stanisława Strzemeckiego, pto 215 złr. 57 ct. a. w. Na tym terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej 660 złr. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedana będzie.  
Wadyum wynosi 50 złr.  
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Dr. adw. Wohllerner a masy nieobjętej spadkowej Stanisława Strzemeckiego Dr. adw. Gelehrter w Drohobyczu.  
C. k. sąd powiatowy  
Drohobycz, dnia 28 grudnia 1883.

L. 17192. (38 2—3)  
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w masie konkursowej Chawy Wolf dozwoloną została dobrowolna

publiczna sprzedaż części realności pod Nr. 56/57 w Tarnowie w mieście i 1/4 części sklepu w realności pod Nr. 23 w Tarnowie w mieście się znajdującego do tejże masy konkursowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w dwóch terminach a mianowicie dnia 25 lutego 1884 i dnia 21 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi co do części realności pod Nr. 56/57 wartość szacunkowa 1234 złr. 88 kr., poniżej której sprzedaż na powyższych dwóch terminach nie nastąpi cena wywołania zaś 1/4 części sklepu w realności Nr. 23 się znajdującego stanowić będzie wartość szacunkowa 406 złr. 45 kr., poniżej której sprzedaż na powyższych dwóch terminach również nie nastąpi.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaoferuje, wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1884 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawiać się winni celem ułożenia lepszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w terminie trzecim rozpisana zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczyć się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O tem zawiadamia się strony obie, ek. główny urząd podatkowy w Tarnowie, ek. prokuratorę skarbu, we Lwowie imieniem wysokiego skarbu tudzież wierzycieli, którym na sprzedaż się mającej real. prawo zastawu przysługuje, a w szczególności wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych Maryannę Birską, Agnieszkę Birską, małoletnie dzieci Herszka Dawidowicza, Walentego Onyszkiewicza, D. Ledchamscheidera, Aleksandra Moriolles Łukasza Weiss, Barona Zinig, Jana Ziniec, Herscha Rubin, Leibę Kellmann, Łaje Kellmann, Mojżesza Kellmann, Sarę Braun, Saula Wittmayer, Sarę 1 Wolf 2 Wittmayer, Leibę Lustgarten, Chaję Lustgarten lub którzyby niniejszą rezolucyą z jakiegobądź powodów doręczoną być nie mogła, wreszcie którzyby po dniu 30 listopada 1883 do hipoteki części realności l. 56/57 zaś co do 1/4 sklepu w realności pod l. 23 do hipoteki po dniu 27 listopada 1883 weszli, do rąk ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Pietrzyckiego z zastępstwem p. adw. Dr. Tokarza, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie dnia 13 grudnia 1883.

L. 6923. (8367 1—3)  
Sąd obwodowy odbędzie 26 marca, 25 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano, egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności Wulka w Nowym Sączu, wykazem hip. l. 478 objętej, i na 73 złr. 12 1/2 ct. w. a. oszacowanej, nie poniżej ceny wywołania. Wadyum 8 zł. w. a. O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po 17 lipca 1883 na hipotekę tejże weszli do rąk adw. Bersona w Nowym Sączu.  
Nowy Sącz, dnia 24 listopada 1883.

L. 1227. (879 1—3)  
W dniach 28 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1884, o godzinie 10 rano, przeprowadzona zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk. 213 w Radomyślu położonej, na rzecz Dawida Kohna przeciwko spadkobiercom Antoniego Kosturkiewicza a to: Julii Kosturkiewiczowej i Władysławowi Kosturkiewiczowi pto 50 zł. zpn.  
Cena szacunkowa wynosi 50 złr. wadyum 45 złr. Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze.  
C. k. sąd powiatowy.  
Radomyśl, dnia 20 lipca 1883.

L. 13662. (8441 1—3)  
C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 28 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1884 każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięwzięcie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności niegdys Eiziga Hersz Taubmana obecnie Srula Storch własnej w Delatynie pod lk. 229/744 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Chai Taubmann w kwocie 52 złr. 50 ct. w. a. Cena szacunkowa wynosi 500 zł., zakład 50 zł.  
Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedana.  
Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Efroima Knolla z Delatyna.  
Protokół zastawniczego opisanie i oszacowania jak również bliźsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.  
Delatyn, dnia 21 grudnia 1883.

L. 11495. (399 1—3)  
Podaje się do powszechnej wiadomości, że dnia 26 lutego i 1 kwietnia 1884 o godz.

10 przed południem w biurze IX. odbędzie się celem zaspokojenia resztującej pretensyi Salomona Zeichnera w kwocie 124 złr. w. a. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż pod lk. 141 w Kołomyi położonej na 222 zł. ocenionej realności Marcina Pskozuba, ciała tabularnego niestanowiącej. Zakład wynosi 10 pre. ceny szacunkowej, będącej ceną wywołania. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się tutejszego adw. dr. Trachtenberga z substytucją dr. Zakrzewskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisanie i ocenienia w registraturze można przejrzeć.

C. k. sąd obwodowy  
Kołomyja, dnia 20 grudnia 1883.

L. 14591. (630 1—3)  
Dnia 27 lutego, 26 marca i 28 kwietnia 1884 sprzedawana będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie realność pod lk. 215 w Petlikowcach starych położona wedle wyk. hip. 417 Iwana Jacus vel Jacusów własną, celem ściągnięcia pretensyi Ignacego Winiarskiego w kwocie 12 zł. 79 ct. w. a. zpn. Cena wywołania 132 zł. w. a., wadyum 13 złr. 20 ct. Reszta warunków do przejrzania w registraturze.  
C. k. sąd powiatowy  
Buczacz, dnia 29 grudnia 1883.

L. 18107. (733 1—3)  
Dnia 27 lutego, 26 marca i 28 kwietnia 1884, sprzedawana będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tutej. sądzie realność pod l. k. 15 w Pielawie położona wedle wyk. hip. 38 Anastazy Grzeszków własną, celem ściągnięcia pretensyi Judy Hersza Bauera w kwocie 63 zł. w. a. zpn. Cena wywołania 80 zł. w. a., wadyum 8 złr. w. a.  
Resztę warunków do przejrzania w registraturze.  
C. k. sąd powiatowy  
Buczacz, dnia 30 grudnia 1883.

L. 9910. (580 1—3)  
C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 15 rat po 3 złr. i reszty kapitału 28 zł. 28 ct. w. a. z przynależnościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 29 lutego, 28 marca i 29 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacja realności l. 103 w Brzyskiej woli Ilka Kozy własnej. Cena wywołania 200 złr., wadyum 20 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze, ewentualnie do ułożenia lepszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na dzień 27 maja 1884. Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest p. Maryan Wodziński w Leżajsku.  
Leżajsk, 20 grudnia 1883.

L. 5677. (8320 1—3)  
Dnia 27 lutego, dnia 2 kwietnia, i dnia 7 maja 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 17 sub rep. 102 w Orzechówce ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców s. p. Kazimierza Preisnera a to nieletnich Michała, Krystyny, Franciszka, Anieli, i Józefa Preisnerów tudzież Agnieszki i Rozalii Preisnerów własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 300 złr. względnie 287 złr. 76 ct. zpn.  
Cena wywołania wynosi 550 złr. wadyum 55 złr.  
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedana. Reszta warunków wolno w tutejszem sądzie przejrzeć.  
C. k. Sąd powiatowy.  
Brzozów 25 września 1883.

L. 1318. (933 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Franciszka Kolder, że przeciw niemu wniesła ewangelickiego gmina w Bielsku pod dniem 18 stycznia 1884 l. 524 pozew o zapłatę procentów w kwocie 200 zł. od dłużnego kapitału 1500 zł. na realności nk. 305 w Białej zabezpieczonej, że termin do rozprawy sumarycznej na dzień 21 lutego 1884 o godzinie 9 z rana wyznaczono i kuratorem adw. dr. Łazarskiego w Białej ustanowiono.

Wzywa się przeto Franciszka Koldera ażeby potrzebne środki obrony podał, lub innego zastępcę dla siebie obrał.

C. k. sąd powiatowy  
Biała, dnia 9 lutego 1884.

L. 14339. (407 3—3)  
Dnia 25 lutego, 26 marca i 28 kwietnia 1884 sprzedana będzie przymusowo zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie pgr. 1034/1 i 1037/1 wedle wyk. hip. tejże gminy l. 244 na Olekse Olszewskiego zainstalowanych pgr. 2075/1 i 2988/2 wedle wyk. hip. tejże gminy l. 292 na Hrynii Łuciofi zainstalowanych; c) pgr. 2273/1 i 2275/1 i 2486 wedle wyk. hip. tejże gminy l. 404 na Macieja Mroczkowskiego zainstalowa-

nych d) pgr. 1541/2 i 1994/1 wedle wyk. hip. tejże gminy l. 246 na Onufrege Winniczenkę zainstalowanych e) pgr. 2920/2 wedle wyk. hip. 49 na Feliksa Doszłę zainstalowanej, celem ściągnięcia pretensyi masy rozbiorowej Towarzystwa kred. miej. we Lwowie w kwocie 560 zł. 97 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1000 zł., wadyum 100 złr. Reszta warunków do przejrzania w registraturze.

C. k. sąd powiatowy  
Buczacz, dnia 29 grudnia 1883.

L. 6314. (406 3—3)  
Dnia 26 lutego, 24 marca i 29 kwietnia 1884 sprzedawany będzie przymusowo zawsze o godzinie 10tej rano w tut. sądzie sklep w realności pod l. k. 83 w Buczaczu położony masy leżącej Izraela Hersza Hakelmachera własny celem ściągnięcia pretensyi Rizie Anderman zameż. Haber w kwocie 525 zł. w. a. z pn. Cena wywołania 250 zł., wadyum 25 zł. w. a.  
Reszta warunków do przejrzania w registraturze.  
C. k. sąd powiatowy  
Buczacz, dnia 6 września 1883.

L. 1663. (559 3—3)  
W dniach 26 lutego, 31 marca i 30go kwietnia 1884 o 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nr. 107 w Wysoce położonej. Sebestyana i Rozalii Barczaków własnej, na rzecz Zakładu kredytów włościańskiego pto 239 zł. 80 ct. Cena wywołania wynosi 450 złr., wadyum 45 zł.  
Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.  
Głog w, 10 października 1883.

L. 23935. (198 3—3)  
C. k. sąd powiatowy m. d. w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycielności Tarnowskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 252 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 25 lutego 1884, dnia 24 marca 1884 i dnia 28 kwietnia 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności l. wyk. 11 i połowy realności l. wyk. 85 w Konarach położonych, dłużników Ludwika Zajęca i Błażeja Padły własnych. Cena wywołania 1080 złr. i 420 złr. Wadyum 10 procent.

Resztę warunków licytacji, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnia 19 grudnia 1883

L. 7727. (335 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzycielności c. k. uprzywile. Zakładu kredytowego włościańskiego wie Lwowie, 216 zł. 53 ct. zpn. przedsięwzięcie w trzech terminach, dnia 25 lutego, 31 marca, i 5 maja 1884, każdym razem o godz. 10 rano, w budynku tutejszo sądowym, przymusową licytacyjną sprzedaż realności, pod l. 97 w Nawsiu, ciała hipotecznego niestanowiącej, a należącej do dłużników Jana i Agaty Kamińskich z tem, że na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania lub powyżej, zaś na trzecim terminie, realność ta i poniżej tej ceny sprzedana będzie. Cena wywołania 1400 zł., wadyum 140 zł. Resztę warunków, i protokół zastawniczego opisanie można przejrzeć w registraturze.  
Ropczyce, 7 grudnia 1883.

L. 4754. (887 3—3)  
C. k. sąd powiatowy w Roźniatowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 2 subrep. 19 w Reszniatnie położonej, dłużnika Jurka Danyłów Fedorów własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz ek. uprzyw. Zakładu kred. włościańskiego dnia 22 lutego, 24 marca i 25 kwietnia 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 550 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedana zostanie. Wadyum wynosi 10 pre. ceny szacunkowej.  
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy  
Roźniatów, dnia 10 grudnia 1883.

L. 5511. (970 2—3)  
Na podstawie wyniku wyboru z 5 lutego 1884, w masie konkursowej Karola Langga, wybranym został Ferdynand Bardasz, kupiec we Lwowie, stałym zarządcą masy, zaś pp. adwokat dr. Bliziński, Marcin Müller i Stanisław Markiewicz, członkami wydziału wierzycieli.  
Lwów, 9 lutego 1884.

## Upadłości.

L. 6697. (969 2—3)

C. k. s. d. krajowy we Lwowie otwiera niniejszym konkurs na wszystkich ruchomy, jakoteż na wszystkich nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Abrachama Natana Fränkla kupca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Kostrakiewiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Henr. Gottlieb zzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensji, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 25 lutego 1884, godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 12 maja 1884, i podać ją na terminie na dzień 26 maja 1884 godzinę 9 przed południem wyznaczonym do uznania plynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był już wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensjami, przyszuła prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania plynności zgłoszonych wierzycielności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego  
Lwów, dnia 12 lutego 1884.

L. 4622. (964 1—3)

Na podstawie wyniku wyboru z 30 stycznia 1884, w masie konkursowej Kamila Strzyżowskiego wybranym został adwokat, dr. Robert Czajkowski, stałym zarządcą masy, zaś pp. Albin Solecki, Karol Klimowicz, i Michał Spożarski członkami wydziału wierzycieli.

Z c. k. sądu krajowego.  
Lwów, 9 lutego 1884.

L. 32. (955)

W sprawie upadłości Izzydora Glucka kupca w Tarnopolu, wzywa się do dalszej likwidacji, później zgłoszonych wierzycielności, następnie do powzięcia uchwały celem sprzedaży wierzycielności, i części realności, do masy upadłości należących, termin na dzień 4 kwietnia 1884, i wzywa się wszystkich wierzycieli, ażeby w tym dniu, w zabudowaniu sądu obwodowego w Tarnopolu, w biurze 6tem stanęli.

Tarnopol, 7 lutego 1884.

## Konkursu.

L. 1381. (987 1—3)

Posada nadzorczy więzień, przy sądzie obwodowym w Przemyślu, w XI. klasie rangi, ze systemizowanymi należyciami, jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, lub w razie przemieszenia o podobną posadę, przy innym sądzie kolegialnym Galicji wschodniej opróżnić, się mogąca, wniosą swoje należycie udokumentowane podania, w drodze przynależnej, najdalej do 20 marca 1884, do Prezydium, c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.

Na wyznaczoną posadę, zamianować się mający, obowiązany będzie, skoro stosunki służbowe by tego wymagały, dać się używać, także do czynności kancelaryjnych sądu, i do użytkowania pomieszczenia ze służbą nadzorczy więzień połączonego, tylko do tego czasu prawo mieć będzie, dopóki służbę tę, rzeczywiście wypełniać będzie.

Lwów, 13 lutego 1884.

L. 7341. (945 2—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. dr. Piotra Krausnekera. każde o rocznych 600 zł. od początku bież. roku szkolnego, ogłasza się niniejszym konkurs.

Stypendya te przeznaczony są wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, w szczególności ci zaś dla wnuków ś. p. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześcijańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem. Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycję wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, nadaje stypendya powyższe tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzając zaś wybór służy c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego najdalej do 3go kwietnia 1884 załączając metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwa szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny ś. p. fundatora, lub też z mieszczan Lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem, lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicji i Lodomerji z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 10 lutego 1884

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 10857. (932 1—3)

Oleksa Perec ze Zbory, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, z dnia 27 października 1883 l. 12782, został marnotrawcą uznany, kuratorem Iwan Mendeta ze Zbory ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Kałuż, dnia 15 listopada 1883.

L. 47726. (165 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, wzywa niniejszym posiadacza rzekomo przez Fryderyka Sabatowskiego, zgubionej 5 pr. asygnowaty kasowej, c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, na 100 zł. opiewającej, nr. 9092 oznaczonej, na zlecenie Fryderyka Sabatowskiego płatnej, aby takową, w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni, i trzech dni, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, tutejszemu sądowi przedłożył, w przeciwnym razie takowa jako nieistniejąca, i wszelkiej mocy pozbawiona uznana zostanie.

Lwów, dnia 22 grudnia 1883.

L. 31018. (53 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, w porozumieniu z c. k. prezydentem Namiestnictwa we Lwowie postanowił, że w ciągu roku 1884, wpisy do rejestru handlowego będą ogłaszane w Gazecie Lwowskiej, a w ważniejszych wypadkach, także w Przeglądzie sądowym i administracyjnym we Lwowie wychodzącym, zaś wpisy do rejestru spółek zarobkowych, i gospodarczych li tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

Kraków, 29 grudnia 1883.

L. 1715. (778 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu, Józefa i Bronisławę małżonków Nowińskich, że na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego krakowskiego wydano przeciw tymże nakaz zapłaty sumy wekslowej 60 zł. a. w. zpn. który doręczono kuratorowi adwokatowi dr. Zygmuntovi Blatteisowi.

Wzywa się zatem nieobecnych, aby podali sądowi, swe miejsce pobytu, lub też za wiadomieniem sądu, innego sobie wybrali zastępcę, ile że skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Kraków, 25 stycznia 1884.

L. 4262. (369)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Zygmunta Nahowskiego, której używać będzie jako właścicieli piaskarni w Białej podpisując takową „Sigmund Nahowski“.

Wadowice, dnia 24 listopada 1883.

L. 2020. (777 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia nieobecnego Birischa Strizower że na prośbę S. Ringera wydany został nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. z pn. który się doręcza kuratorowi p. Dr. Smolarskiemu w Krakowie.

Kraków, dnia 25 stycznia 1884.

L. 29346. (942 2—3)

C. k. wyższy sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Michała i Wiktorji małż. Bagińskich, o utworzenie nowego ciała tabularnego, dla realności, w II. dzielnicy miasta Lwowa położonej, liczbą spisową, dotąd nie oznaczonej, składającej się z parceli katastralnej l. 4237, graniczącej frontem na zachód, do nlicy czyli drogi, „na Błonie“, na północ z parcelą kat. l. 4234, należącą do realności l. 613<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, i z parc. kat. 4230 należącą do realności 577<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na wschód z parcelą kat. 4180, należącą do realności 268<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, na południe z parcelą kat. 4238, należącą do realności l. 26<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, c. k. sąd krajowy we Lwowie, projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego wygotował, który to projekt w tymże c. k. sądzie krajowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lutego 1884, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od tego dnia począwszy, nowe prawa własności, zktawu inne prawa hipoteczne, na wyż opisaną nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi grunto-

wej w ciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd kraj. wszystkich, którzyby a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany w pisanych tamże stosunków, własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta bez dopisania, odpisania, lub przepisania przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciała hipotecznego, czyli też w inny sposób, nastąpić ma. b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego, na nieruchomości tej, lub na jej częściach, nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa, do w pisu hipotecznego przydatne o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego w pisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego, wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, swoje oznajmienie do dnia 30 kwietnia 1884, włącznie tem pewnie wnieśli ileż, w przeciwnym razie, utracą prawo popierania, oznajmić się mających roszczeń, przeciw osobom trzecim, które na mocy nie zaprzeczonych w pisów, w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabydą.

Na koniec czyni się uwagę że obowiązkowi zgłoszenia, ta okoliczność nie zmienia że prawo zgłosić się mające, z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub że załatwienia sądowego widoczne jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa, do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya, lub przedłużenie powyższego terminu, dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów, dnia 31 grudnia 1883.

L. 22534. (886 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. d. w Przemyślu: w sprawie zgłoszenia przez dyrekcję c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie. prawa zastawu dla sumy 150 zł. i 150 zł. a. w. zpn. w stanie biernym posiadłości gminy katastr. Ruszelczyce, wykazem hip. 128 objętej, niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Tymczaka, własnej ustanawia dr. Baumfelda, adwokata krajowego w Przemyślu kuratorem ad actum celem doręczenia mu uchwały z dnia 31 1883 l. 5861, powyższego wpisu pozwalającej, i wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Tymczaka, by z ustanowionym dlań kuratorem, się porozumiał, lub innego w sobie pełnomocnika ustanowił, w przeciwnym razie, wyniki skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 30 grudnia 1883.

L. 4817. (803 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, wzywa z życia i miejsca pobytu nieznanego Zuricha Gerstmana, ewentualnie spadkobierców jego, by do dnia 1 lutego 1885, zgłosili swą pretensję do prawa zastawu dla sumy 43<sup>1</sup>/<sub>2</sub> hol. na podstawie wyroku polubownego daty, Rozdół 8 listopada 1817, w stanie biernym realności, pod n. 28 w Rozdole na rzecz Zuricha Gerstmana, jak dom. stronica 411 n. 6. ciężarów sub praes 10 listopada 1817, dol. 211, zhipotekowanego, gdyż inaczey, takowe po upływie tego czasu, jako umorzone, wykreślone zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mikołajów, 6 grudnia 1883.

L. 4818. (802 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, wzywa z życia i miejsca pobytu nieznanego Damiana Seneńkowego, ewentualnie jego spadkobierców, którym kuratora w osobie Jana Bedlewicza w Rozdole ustanowiono, aby do dnia pierwszego lutego 1885, zgłosili pretensje do praw zastawu dla sum 250 zł. i 800 zł. a. w. ze skryptów dłużnych daty Rozdół, 23 i 25 czerwca 1817, w stanie biernym realności, nr. 28 w Rozdole jak dom. 2 str. 411 n. 7 i 8 ciężarów, na rzecz Damiana Seneńkowego pod dniem 26 listopada 1817 dol. 263, zaintabulowanych, a względnie, ich reszty pozostajej po wykreśleniu częściowej kwoty, 490 zł. a. w. na podstawie deklaracyi z dnia 22 czerwca, 18.20. jak dom. 2 st. 411 gdyż takowe, po upływie tego czasu, jako umorzone, wykreślone zostaną.

Mikołajów, 6 grudnia 1883.

L. 4320. (300 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 14 lipca 1883 r. l. 16996 opieka nad Janem Juszcak synem śp. Michała Juszcaka z Ochojna na przeciąg dalszych lat 3 licząc od dnia zaceżenia przezeń 25 roku życia t. j. od dnia 25 października 1883 r. przedłużoną została.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 18 grudnia 1883.

L. 1971. (883 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, oznajmia nieobecnemu Michałowi Obalewskiemu, że przeciw niemu zapadła u-

chwała dttto 16 listopada 1883 l. 46257, mocą której kosztą w kwocie 12 zł. 3 ct. niepodzielnie z Jędrzejem Paszko, Zakładowi zastawniczemu i kredytowemu zapłacić winien, tudzież uchwała z d. 7 grudnia 1883 l. 50089, zezwalająca na egzekucyjną kompensatę kosztów sporu w kwocie 10 zł. 8 ct. wyrokiem z dnia 30 czerwca 1883 do 23006, Jędrzejowi Paszko przeciw Zakładowi zastawniczemu i kredytowemu, przyznanych z odpowiednią częścią kosztów, sądowych w kwocie 17 zł. 18 ct., temuż Zakładowi zastawniczemu przeciw Jędrzejowi Paszko, nakazem zapłaty z d. 14 września 1882 l. 40775, przyznanych. Gdy miejsce pobytu Michała Obalewskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Pająka, a tegoż zastępcę adw. dr. Błażewskiego, i wspomniane uchwały, temuż kuratorowi doręczone zostały.

Lwów, dnia 19 stycznia 1884.

L. 1960. (900 3—3)

Z dniem 16 lutego 1884 rozpocznie swą czynność c. k. urząd pocztowy w Stryhańcach (w powiecie Tłumackim), który się zajmować będzie pocztą listową i wartościową jakoteż przekazami i powiątkami do kwoty 200 złr. w. a. i z urzędem pocztowym w Jezupolu połączonej będzie przez codziennego pieszego posłańca pocztowego. Okręg doręczania tego ustanowionego urzędu pocztowego odnosi się do miejscowości: Dothe, Jurkówka, Różnów i Miłowanie.

Odległość między Stryhańcami a Jezupolem wynosi 10 kilometrów.

Co się niniejszym podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 29 stycznia 1884.

Mit 16. Februar 1884 tritt im Orte Stryhañce (politischer Bezirk Tlumacz) ein l. t. Postamt in Wirksamkeit, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Postanweisungs- und Rachnahm- Geschäfte bis 200 fl. ö. W. befassen und mit dem Postamte Jezupol durch eine täglich einmalige Fußbotenpost seine Verbindung erhalten wird. Den Bestellungsbezirk des neuen Postamtes bilden die Ortschaften: Dothe, Jurkówka, Różnów und Miłowanie.

Die Entfernung zwischen Stryhañce u. Jezupol beträgt 10 Kilometer.

Was hienit zura Allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 29. Jänner 1884.

L. 1880. (852 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż postępowanie konkursowe, wprowadzone do majątku Natana Kestla pod firmą „N. Kestel“ protokołowanego handlarza sukna i ubiorów męskich w ślad §. 156 ust. konk. zniesionem zostało w Tarnowie, 7 lutego 1884.

## Doniesienia prywatne.

### Przypomnienie ogłoszenia konkursu.

W skutek częstych listów, które odbieram z różnych części kraju, dotyczących dwóch stypendyów imienia ś. p. Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa, w powiecie Sokalskim, przeto przypominam interesowanym ogłoszenie konkursu, czy fundacyi, przez Wysoki Wydział krajowy z dnia 5 marca 1881 w Gazecie Lwowskiej, jakoteż w Gazecie Narodowej, dotyczący program najpierw mieszkańców powiatu Sokalskiego:

1) Jedno stypendyum w kwocie 160 zł. aw. rocznie, przeznaczony dla ucznia wyższej szkoły rolniczej w Dublinach; kompetenci winni być wyznania rzymsko lub grecko katolickiego, rodem w Galicji, lub synami księży z diecezji Chełmskiej, którzy przesładowani za religiję lub wiarę schronili się do Galicji

2) Stypendyum w kwocie 200 zł. w. a. rocznie, przeznaczony dla słuchaczy Praw obrządku rzymsko-katolickiego, urodzeni z podupadłych rodziców staropolskiego szlacheckiego pochodzenia, którzy by chcieli zastosować się do programu tejże fundacyi.

Do tych dwóch stypendyów mają pierwszeństwo przed wszystkimi kandydaci urodzeni w powiecie Sokalskim, lub tychże rodzice tam zamieszkałi; a w braku tychże dopiero z innych powiatów, lub z całego kraju mają prawo kompetować. Przeto fundacya, ustanawiająca te dwa stypendya miała na względzie przede wszystkim kandydatów, urodzonych lub zamieszkałych z powiatu Sokalskiego, i położyła dla tego ten warunek, ażeby za pośrednictwem Świętego Wydziału powiatowego Sokalskiego, Wysokiemu Wydziałowi krajowemu, któremu wyłącznie prawo nadawania tych stypendyów dwóch przysługuje, kandydaci byli przedstawieni.

Wysoki Wydział krajowy ogłosił konkurs w myśl programu na te dwa stypendya dnia 5 marca 1881 roku, który to program, czyli odpis tegoż znajduje się w aktach Wydziału powiatowego w Sokalu, skąd interesowani, urodzeni lub zamieszkałi w powiecie Sokalskim informacji w każdym czasie zasięgnąć mogą. (989)

Henryk Kruszewski.



## Maszynista

egzaminowany, Polak, żonaty wiekul. 30 praktyczny we wszelkich robotach ślusarskich, kowalskich, tokarskich, i mechanicznych, poszukuje odpowiedniej posady przy młynach parowych lub tatarskich. Mógłby objąć także posadę mechanika skarbowego. Zgłoszenia pod lit. **A. B.** poste restante **Sokal.** (994)

## Kundmachung

in Feuerversicherung-Geschäften.

Die Direction der k. k. priv. wechselseitigen Brandschaden-Versicherungs-Anstalt in Wien beehrt sich nachstehende Gebährungs-Resultate zur allgemeinen Kenntniß zu bringen.

Das abgelaufene Jahr kann abermals als ein besonders günstiges bezeichnet werden; die Anstalt erfreute sich nicht nur eines bedeutenden Zuwachses an neuen Versicherungen, im Verwaltungsjahre 1883 sind nämlich 2175 Theilnehmer mit 3581 Versicherungen und einem Versicherungswerthe von 16,980,350 fl. neu beigetreten, so daß der Gesamtversicherungswert nun die Höhe von 257,463,525 fl. erreicht hat, es stellte sich auch der Bedarf

für Schadenvergütungen um 108,448 fl. 95 kr. geringer als im Vorjahre, indem aus Anlaß von 370 Brandfällen an 624 Theilnehmer Vergütungen im Gesamtbetrage von 295,818 fl. 65 kr. zuerkannt wurden.

Wie seit jeher erfolgen die sämtlichen Zuerkennungen zur vollen Zufriedenheit der Theilnehmer und wurden die zuerkannten Vergütungen sofort anstandslos ausgefolgt.

Der Vorschußfond hat die Höhe von 1,889,621 fl. 91 kr. erreicht.

Für das Jahr 1884 wurde genau dieselbe Beitragsquote wie im vorigen Jahre das ist 62 kr. von je 100 des Klassenwertes ausgeschrieben.

Die Einzahlung des Jahresbeitrages kam bei der Anstalt in Wien oder bei deren Hauptcommandite in Lemberg, zu handen des Advokaten Herrn Dr. Eduard Feiles stattfinden, bei welchem auch der Jahresbericht sammt den Rechnungsausweisen einzusehen ist.

Die P. T. Herren Vereinsmitglieder werden ersucht, ihren Beitrag längstens bis Ende März 1884 zu berichtigen, da dieselben sonst Gefahr laufen, nach §. 69 der Statuten den Anspruch auf die Vergütung eines Brandschadens zu verlieren, der sie während der Dauer des Rückstandes treffen sollte.

Wien, im Februar 1884. (990)

Von der Direction der k. k. priv. wechselseitigen Brandschaden-Versicherungs-Anstalt.

## BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem,

przejmuje w biurach własnych i w Instytucjach wykonywujących zastępstwo Banku, a istniejących we wszystkich ważniejszych miastach w kraju gotówkę na

## Asygnaty kasowe,

od których opłacać będzie:

3% za kwoty płatne w 8 dni po wypowiedzeniu

3 1/2% za kwoty płatne w 14 dni po wypowiedzeniu

4% za kwoty płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

jakoteż w rachunku bieżącym, wystawiając potwierdzenie w formie

### książeczek wkładowych,

od których opłacać będzie 4% rocznie z zastrzeżeniem wypłat w książeczce uwidocznionych i z nadmienieniem, że wypłaty nie przekraczające kwoty 500 zlr. skutecznieją się za okazaniem i bez żadnego eskontu.

(988 1-6)

## OBWIESZCZENIE.

6301.

## Galicyjski Zakład kredytowy włościański.

Na mocy upoważnienia c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 10 lutego 1884 l. 6301.

Podaję do powszechnej wiadomości, że **Walne zgromadzenie** przez byłą radę zawiadowczą na dzień 23go lutego 1884 zwołane, się nie odbędzie.

Natomiast

zapraszam członków i wierzycieli Zakładu w myśl art. 80 statutów do głosu upoważnionych na:

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 26 marca 1884 o godz. 11 przed południem we własnym gmachu Zakładu we Lwowie.

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie kuratora o stanie majątkowym Zakładu, ewentualnie wnioski co do sposobu przeprowadzenia przyszłej likwidacji.
2. Wybór likwidatorów i określenie ich umocowania.

Listy dłużne w wysokości art. 80 lit. c. statutów wymaganej\*) jakoteż dokumenta, które kurator Zakładu wystawi na dowód ulokowania w Zakładzie kapitałów w wysokości art. 80 lit. b. statutów oznaczonej, złożone być mają **najpóźniej dnia 25 lutego 1884** u kuratora Zakładu; u niego też zgłaszać się należy po karty legitymacyjne art. 80 ust. koń. statutów.

Pełnomocnictwa wedle art. 81 statutów złożone być mają również u kuratora Zakładu na 8 dni przed walnym zgromadzeniem.

Funkcje poruczone w art. 84, 85 lit. c. i 88, 89 statutów prezesowi lub wiceprezesowi rady zawiadowczej i Dyrekcji rozwiązanej Zakładu spełniać będzie na przyszłym walnym zgromadzeniu kurator.

Bilans Zakładu może być na 8 dni przed zgromadzeniem przez uprawnionych do głosowania w kancelaryi Zakładu przejrzany.

Lwów, 10 lutego 1884.

(944 2-3)

## Dr. Zdzisław Marchwicki

dekretom c. k. sądu krajow. jako handlowego we Lwowie z dnia 29 stycznia 1884 l. 4303 ustanowiony kurator rozwiązanej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego.

\*) Posiadacze listów dłużnych Zakładu, którzy na 30 dni przed zebraniem zwyczajnego lub nadzwyczajnego walnego zgromadzenia złożyli w Dyrekcji listy przynajmniej w kwocie 10,000 zlr. w. a. wraz z niezapadłymi kuponami, jako dowód posiadania listów, za każde 10,000 zlr. w. a. jeden głos.

## KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

## BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

## 5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

## 5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucyje i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. (6 12 -7)

Die nächsten Feste dieses Jahrganges werden enthalten: „Memoiren Heinrich Heines“ — nach dessen

Auflage  
**Die Gartenlaube** 24,000  
beginnt  
suchen mit frischen Kräften  
einen neuen Jahrgang,  
für welchen seitens der neuen Verleger  
außerordentliche Anstrengungen gemacht wurden.  
Der Eintritt ins Abonnement  
ist deshalb jetzt besonders zu empfehlen.  
Der ungewöhnlich billige Preis bleibt derselbe.  
Auf solche Weise zu beziehen: entweder in Wochen-Nummern à R. 1. 60.  
für das Quartal, oder in 14 Heften à 50 Pf., oder 26 Halbheften à 30 Pf.  
Abonnements bei H. Altenberg, (vorm. Richter's  
Buchhandlung) in Lemberg.

hinterlassenen Manuscript den neuen H o m a n von E. Marlitt: Die Frau mit den Starfingerringen. (770 4-6)

L. 63.

(917 1-3)

Ces krol. uprzywil. Galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

## Szesnaste

## ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszów

c. k. uprz. Gal. Akcyjn. Banku Hipotecznego.

odbędzie się

we **środe dnia 9 kwietnia 1884**

o **godzinie 10 przed południem**

w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.

### Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1883.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1883.
4. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej (§. 43. statutów).
5. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnym Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 93 st. t. złożyć akcje swoje **najdalej do dnia 12 marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub we filjach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo do głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnym Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady Nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 9. lutego 1884.

### Rada nadzorcza.

§. 63. W każdym Walnym Zgromadzeniu głos mają akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli udające im prawo głosowania akcje wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcje wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§. 65. Każdy Akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcji złożył. — żaden jednak z Akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnym imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnym Zgromadzeniu może wykonać Akcyonaryusz tak osobiście jakoteż i przez umocowanie drugiego Akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci nie byli Akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie opłacony.)

# KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

**1.500 złr.**

Młody człowiek żonaty, bezdzietny, obeznany gruntownie z prowadzeniem ksiąg handlowych i kasowych, poszukuje od 1 kwietnia r. b. posady likwidatora, kasyera lub administratora, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami i referencjami. Na żądanie może złożyć kaucję do wysokości 1500 złr. — Oferty z wymienieniem warunków i miejscowości, proszę przesać do Administracji „Nowej Reformy” pod liczb. 1500 Z. Z. (811 3-4)

Nakładem księgarni  
**H. ALTENBERGA**  
(przedtem Richtera) we Lwowie  
wyszły z druku:

## Owale i profile

Szkice i studia z natury przez  
**ZYGMUNTA SARNECKIEGO**

Treść: Czy warto? — Gwiazda. — Pierwszy mój dramat. — Tęcza. — Pani Pelagya i cesarzowa Eugenia. — Historia człowieka na seryo. — Burza. — Pojedynek.

Cena 1.80 ent.

(863 2-3)

## Kawę

Przesyłam za własną opłatą cła i franco za pobraniem należności w 5 kilowowych workach:

1. SANTOS	zł. 6.80 w. a.
2. MANILLA	zł. 7.30 "
3. JAWA	zł. 7.70 "
4. " zółta	zł. 8.30 "
5. " złota	zł. 9.15 "
6. CUBA	zł. 8.60 "
7. CEYLON - PLANTACYA	zł. 9.10 "
8. " najwyborn.	zł. 9.50 "
9. MOCCA arabska	zł. 9.80 "

Dostarczam w powyższych gatunkach najprzedniejsze, jak niemniej Pomarańcze z Messyny w koszykach zawierających po 25 do 30 sztuk po 2 zł. 10 ct. i cytryny w koszykach zawierających 35 do 40 sztuk po 1 zł. 90 ct. (619 6-15)

**S. Ascoli w Tryeście.**

**Leśniczy** poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje L. S. (962)

**Razem wzięte 3 zł. 80 ct.**

10 tomów znakomych dzieł polskich 3.80.

1. Bolesława. Emisariusz. Powieść.
2. Bałucki M. Życie wśród ruin. Powieść.
3. Łoziński W. Legionista. Powieść.
4. Giller. Z wygnania, 2 tomy.
5. Kaczowski. Żydowsy. Powieść w 2ch tomach.
6. Kraszewski. Sama jedna. Powieść w 2ch tomach.
7. Zacharjasiewicz. Noc królewska. Powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta.

W dodatku Powaska Skiby: Pojedynek amerykański.

Cena sklepowa wymienionych dzieł jest 13 zł. 50 ct.

W antykwarni **J. LEONA PORDESA** we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1.

NB. Posiadającym jedno z tych dziełek może być zmienione na inne tej samej wartości. Posiadam tylko nowe egzemplarze. (664 2-3)

**APTEKA**

**Jul. Nahlika we Lwowie**

poleca:

Preparata salicylowe do ust i zębów, jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.

Cena: pasty salicylowej puszką 80 ent. proszku salicylowego pud. 40 ent. wody salicylowej flaszka 60 ent.

**Eau de Botot** na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów. Cena flaszki 1 złr.

**Wodę anaterynową**

własnego wyrobu. Cena flaszki 40 ent.

**Kropki przeciw bolom zębów**

zepsutych, najlepsze, flaszeczka 15 ent.

Oprócz tego utrzymuję na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne. krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe. Zamówienia z prowincyi załatwia się dwrotną pocztą. (7877 14-4)

**XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX**

**poleca:**  
urządzenia z porcelany, szkła i chińskiego srebra dla Restauracyj, kawiarni, cukierni i mlecarni.

Li tylko prawdziwych

## WINA Tokaj Hegyalajskich

Stołowych Samorodnych, Maślaczy putowych (Buttige)

nabyć można

u **TEOFILA JABŁOŃSKIEGO** w **Drohobyczu.**

który zakupiwszy o sobiście w pierwszych szlacheckich piwnicach w okolicy Tokaju, poleca takowe w beczkach po 130-135 litrów, jakoteż częściowo na litry i butelki, po cenach najniższych, gdyż kupując beczkę, wynosi butelka:

**Hegyalajskiego 30 ct. Samorodnera 38 ct.**

**Zieleniaku 32 ct dtto. z r. 1876 48 ct.**

Również poleca **koniak najlepszy kuracyjny** wprost z Cognac sprowadzany, butelka 3 złr.

Wszelkie łaskawe zamówienia uskuteczniają się szybko, ze ścisłą sumiennością.

(921 2-3)

**ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY**

**KATARY SUCHOTY, Astmy**

Lecz się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

## KROPEL LIWONSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Krezotolu drzewa bukowe, Smółki Norwęgskiej i Balsamu Tolutańskiego

**P. TROUETTE-PERRET**

Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny króry nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób pierśowych w najśilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.

Dla uniknięcia fałszerstw wymagać należy Słempel francuskiego Rządu na każdym flaconie.

Dostać można we Lwowie w aptekach P.p. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (986 1-48)

**Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!**

otrzymuje się przez rozpylanie

## Kadzidła sosnowego!

Prócz miłego, orzeźwiającego zapachu posiada nieoszacowane własności higieniczne.

Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do dychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.

Flakon 60 ent., rozpylacze od 24 ent. do 3 złr.

**Jan Ihnatowicz**

Fabryka we Lwowie ulica Kopernika l. 3., Filia przy ul. Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20. (177 6-?)

## Cennik nasion w ogrodzie JO. księcia SANGUSZKI.

	20 gramów, centów
Kapusta pol. cietnarowa I. litr 3 złr., II. litr 2 złr. 50 ct., III. 2 złr., I. za	12
Kapusta czerwona 20 gr. 15 ct. Święto-Jańska — Swanfureka i jw.	15
Kapusta włoska najwcześniejsza karł. Kapucynka 20 gr. 15 ct. letnie, jesienne i zimowe po	12
Kalafior najwcześniejsze z Haagi i Erfurkie karłowe extra po	75
Kalafior późne z Malty — Imperiales — Veitch's — Paryskie po	40
Kalarepy najwcześniejsza Erfurka 20 gr. 20 ct. Wiedenska — i inne pełne po	15
Ogorki Wężowe 20 gr 25 ct długie pełne 20 gr. 18 ct. Insektowe	20
Marchew Carota litr 40 ct. długa czerwona litr 30 ct. Paryska krótka	10
Pietruszka Holenderska litr 80 ct. długa późna litr 75 ct.	6
Groch Karlik kilo 1 złr. Angielski wczesny zielony kilo 80 ct. Majowy 70 ct.	
Ezodkiewka miesięczna purp. różowa Paryska kolorowa po	8
Szaty w najlepszych gatunkach	15
Cebule Zittawska i Hiszpańska 20 gr. 15 ct. Selery i Pory po	15
Karpiele olbrzymie litr 1 złr. 29 ct. — Spinak wielkolistny	6
Buraki pastewne olbrzymie Pohla długie	4 litry 54
Buraki pastewne olbrzymie Mammot	4 litry 60
Buraki pastewne olbrzymie Elvetham	4 litry 60
Buraki pastewne olbrzymie złotozółte Tankard	4 litry 65
Buraki Cwikła extra okrągła Victoria litr. 35. Egipskie 1 litr	45
Buraki Obendorfe 4 litry 68 ct.	

**Kwiaty.**

Lewkonia wielkokwiatowa pełne 12 kol. po 10 <sup>o</sup> ziarek 70 ct. po 50 ziarek	40
Lewkonia Angielskie pełne 12 kol. po 1-0 ziarek 60 ct. po 50 ziarek	35
Astry pełne francuskie 12 kol. po 100 ziarek 60 ct. po 50 ziarek	30
Astry pełne Angielskie Victoria 10 kol. po 100 ziarek 50 ct. po 50 ziarek	28
Bratki piękne 10 kol po 100 z. 4 ct. Zimne pełne 6 kol po 50 z.	4-
Gwóźdźki Chińskie pełne 6 kol. po 100 z. 4 ct. Portulaki pełne 6 k.	45
Kwiaty po 100. ziarek Balsamini Kamel 15 ct. Fiołki wielkie 10 ct. Bratki	8
Gwóźdźki Holenderskie 12 ct. Goźdz. Chin. 5 ct. Zimne peł. 8 ct. Werbony 10 ct.	
Laki peł. 10 ct. Lewkonia zimowe 10 ct. portulaki pełne 10 ct. Astry Victoria 10 ct.	
Lewkonia wielkokwiat 15 <sup>o</sup> z. 10 ct. Astry franc. 150 z. 10 ct. Cobia 15 z. 10 ct.	
Reseda Anen Victoria 20 gr. 30 ct. — Wielkokwiatowa 20 gr. 15 ct.	

Gumniska, p. Tarnów.

Stanisław Korsynek

Papier z c. k. uprzyw.

Wydawnictwo K. Bibliona

## SADŁOWSKI i MARKIEWICZ

we Lwowie, w Rynku l. 23.

polecają:

Szparagi inspektowe, świeże, po złr. 1.60 kilo.

Kalafior włoskie po 70 do 80 ct. kilo.

Bażanty, Jarzabki, Kuropatwy, Kwicoły

i różne najprzedniejsze konserwy w paczkach, jako to:

Gratie perigord extrafine, groszek francuski, szampiniony, fasolki, karnoczy, kardony, ananasy, sardynki i t. p.

Kawior astrahański i różnorodne sery.

(446 3 4)

## Apteka pod Gwiazdą

**PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie**

poleca

**Wódkę francuską ze solą**

według przepisu **Willi ma Lee** przyrządzoną, tak do wewnętrznego jako też i zewnętrznego użytku, przeciw przeróżnym bolom i dolegliwościom. — Cena flaszki większej 1 zł. 20 ct., mniejszej 70 ct.

Wódka francuska bez soli kosztuje większa 1 złr., mniejsza 60 ct. w. a.

## Olej rybi z miętusa

naturalny, prawdziwy, nie falszowany innymi tańszymi olejami, dla dzieci szkodliwych, rachitycznych i dla cierpiących na piersi, we flaszkach trójgraniastych po 80 centów w. a.

(6300 21)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Cza. neckiego l. 12 dom Wernera.